

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV (VII)

ŚRODA 10 STYCZANIA 1951 ROKU.

Nr 9

W trosce o zdrowie mas pracujących

Obniżka cen leków — przejęcie aptek na własność państwa 88 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP). — Wznawiając w dn. 8 bm. po południu 88 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP, wicemarszałek Barcikowski zaproponował uzupełnienie porządku dziennego czterema następującymi punktami:

1) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o przejęciu aptek na własność państwa.

2) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o aptekach;

3) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zniesieniu izb aptek karskich;

4) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o środkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych.

Izba uchwaliła jednomyślnie uzupełnienie porządku dziennego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, dr. Sztachelski, referując projekty 4 nowozgłoszonych ustaw stwierdził, że zadaniem ich jest stworzenie podstaw dla uporządkowania zaopatrzenia mas pracujących w leki i materiały sanitarne oraz włączenie tej dziedziny służby zdrowia do socjalistycznej gospodarki naszego ludowego państwa. Umożliwi to dalszy postęp opieki zdrowotnej nad szerokimi rzeszami ludzi pracy.

Dotychczas apteka była instytucją handlową, obliczoną na zysk — powiedział dr. Sztachelski — powinna zaś ona być instytucją służby zdrowia dla ludzi pracy. Apteki prywatne uchylają się od obrotu lekami tanimi, przynoszącymi małe zyski. Dowodem nie dostawiania aptek prywatnych do rozwiązywania zadania zaopatrzenia najszerszych mas w leki jest fakt, że apteki społeczne, które stanowią 20 proc. ogółu aptek w Polsce, rozporządzają 50 proc. wszystkich leków.

Mówca stwierdza następnie, że państwo ludowe musi i odczuwać opiekę specjalistów, którzy pracują lojalnie. Dlatego też ustawa przewiduje, że

dotychczasowi właściciele pozostaną w aptekach, jako ich kierownicy, co pozwoli na wykorzystanie umiejętności naszych licznych i dobrze przygotowanych fachowców, zgodnie z interesami mas pracujących. Projekt ustawy przyznaje byłym właścicielom aptek i ich rodzinom szerokie uprawnienia do ubezpieczeń społecznych i emerytury.

Mówca przypomina następnie, że od stycznia br. obowiązuje nowy cennik leków, przy czym największa obniżka w wysokości od 15 do 20 proc. dotyczy najczęściej używanych leków podstawowych. Ceny specyfików obniżone zostały o trzy proc., a tylko niecałe 7 procent ogólnego asortymentu leków uległo nieznacznej podwyżce i to jedynie ze względu na dotychczas nie słusznie skalkulowane ceny. Projekty proponowanych ustaw przyjęte zostały przez Izbę gorącymi oklaskami.

Po dyskusji ustawa została uchwalona jednomyślnie.

Nowe ustawy

Referentem sprawozdania komisji komunikacji i łączności o rządowym projekcie ustawy, o transporcie drogowym był poseł Gumiński (PZPR).

Projekt ustawy rozróżnia transport zarobkowy i niezarobkowy. Transport zarobkowy jest w zasadzie transportem publicznym, wykonywanym przez przedsiębiorstwa państwowe. Dopuszcza się również wydawanie licencji — przede wszystkim spółdzielcom, w tych wypadkach, gdy przedsiębiorstwa państwowe nie są w stanie zaspokoić miejscowych potrzeb przewozowych.

Projekt ustawy przewiduje, że właściciele pojazdów mechanicznych mogą być powoływani do odpłatnego świadczenia usług transportowych dla celów ogólnego — gospodarczych.

Ustawa przyjęta została jednomyślnie, bez dyskusji.

Sprawozdanie komisji kultury i sztuki o rządowym projekcie usta-

wy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół i zakładów szkolenia artystycznego złożył poseł Wyczech (ZSL). Referowana ustawa jest projektem ustawy o należnościach i świadczeniach nauczycieli szkół podlegających szkół artystycznych. Reguluje ona prawa i obowiązki nauczycieli, rozstrzyga spory o stosunkach służbowych nauczycieli szkół podlegających szkół artystycznych. Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego oraz Min. Rolnictwa — na szkoły i zakłady szkolenia artystycznego.

W głosowaniu Izba uchwaliła jednomyślnie ustawę w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

W imieniu komisji planu gospodarczego i budżetu oraz oświatowej, pos. Turski (PZPR) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o tworzeniu instytutów naukowo-badawczych dla potrzeb gospodarki narodowej.

Tworzenie instytutów naukowo-badawczych regulowane było dotychczas różnymi aktami ustawodawczymi. Obecna ustawa przynosi ujednoczenie zasad i uproszczenie procedury w tej dziedzinie, co ma tym większą wagę, że potrzeba tworzenia instytutów może się pojawić w każdej dziedzinie gospodarki narodowej.

Zamiast istniejących dotychczas w ramach głównych instytutów naukowo-badawczych tzw. instytutów specjalnych powstaną właściwe instytuty naukowo-badawcze, lub też zakłady doświadczalne.

Po dyskusji, ustawę przyjęto jednomyślnie.

Pos. Kępczyński (PZPR) złożył sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o należnościach i świadczeniach nauczycieli szkół podlegających szkół artystycznych.

Izba w drugim i trzecim czytaniu jednomyślnie uchwaliła.

Na tym porządek dzienny 88 posiedzenia, Sejmu został wyczerpany.

O terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP nastąpi osobne za wiadomieniem.

Na wezwania ZMP-owca Kawczyka

Górnicy stają do walki o realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego

KATOWICE (PAP). — We wszystkich kopalniach śląskich odbywają się zebrania załóg. Na zebraniach tych górnicy w odpowiedzi na apel rębacza ZMP-owca Kawczyka, po przeanalizowaniu możliwości dalszego zwiększenia wydobycia, przystępują do walki o podniesienie cykliczności robót wydobywczych i wzmoczenia wydajności pracy.

Na zebraniu załogi kopalni „PAWEŁ” zobowiązania wzmoczenia wydajności pracy złożyło 45 rębaczy ścianowych, 136 filarówych i 100 chodnikowych. Realizacja ich zob-

wiązań pozwoli na wydobycie w styczniu br. 11.900 ton węgla ponad plan.

W imieniu załóg ścianowych oddziałów I, VIII i XII kop. „WUJEK” zobo- wiążania zwiększenia ilości wykonanych cyklów o 2 miesiącznie złożył sztygarzy: Adolf Zwyrtek, Paweł Wojciech i Wilhelm Rzezek.

W kopalni „Wujek” w odpowiedzi na apel Alfreda Kawczyka zobowiązania produkcyjne podjęło 429 górników, którzy wydobędą w styczniu br. dodatkowo 7.520 ton węgla.

Do podniesienia cykliczności robót

wydobywczych i wzmoczenia wydajności pracy zobowiązały się również załogi kopalni: „MYSŁOWICE”, „PREZYDENT”, „BOLESŁAW ŚMIAŁY”, „CHORZÓW” i „MIKUL CZYZE”.

KATOWICE (PAP). — Uchwały Centralnej Rady Związków Zawodowych w sprawie rozwoju współzawodnictwa w przemyśle węglowym stały się bojowym orężem załóg górniczych w walce o przedterminową realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

W kopalniach, zjednoczeniach i oddziałach górniczych dyskutują nad wytycznymi CRZZ, analizują dotychczasowe wyniki pracy oraz wskazują na niewykorzystane jeszcze rezerwy produkcyjne.

Na odbytej ostatnio naradzie przydowników pracy i dozoru kopalni Chorzowskich Zakładów Przemysłu Węglowego, w której udział wzięli również wiceminister inż. Szczepański oraz przewodniczący Zarządu Głównego ZZG — Czerwiński, górnicy kopalni chorzowskich podjęli zobowiązania produkcyjne, zmierzające do wcześniejszego wykonania planu wydobycia węgla na rok 1951.

Pierwsza do realizacji uchwały CRZZ przystąpiła załoga kopalni „SIEMIANOWICE”. Wezwała ona górników kopalni „WIECZOREK” z Katowickich Zakładów Przemysłu Węglowego do międzyzakładowego współzawodnictwa o tytuł produkującej kopalni.

Z kolei górnicy kopalni „MICHAŁ” wezwali załogę kopalni „POLSKA” do współzawodnictwa w I kwartale o wykonanie planu wydobycia węgla.

Masowe demonstracje i protesty przeciwko pobytowi „europejskiego Mac Arthura” w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Ludność stolicy Francji nadal manifestuje swój wrogi stosunek do „europejskiego Mac Arthura” — gen. Eisenhowera, który przybył z Ameryki jako świeżo kreowany dowódca t. zw. „sił atlantyckich”.

Silne oddziały policji i żandarmerji strzegą hotelu „Raphael” — prywatnej rezydencji Eisenhowera w Paryżu oraz hotelu „Astoria” — tymczasowej siedziby jego sztabu.

Pragnąc zaprzestować przeciwko pobytowi Eisenhowera i przeciwko zbrojeniom w Niemczech Zachodnich zastrakowali na pewien czas robotnicy kilku oddziałów zakładów „Re-

nault”, personel Ministerstwa b. Kom- batantów, robotnicy zakładów metalurgicznych „Coeur” w Genevilliers, do- kery w Calais i pracownicy tam- tejszych zakładów budowlanych.

Załogi różnych fabryk, pracownicy samorządowi z St. Denis, Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej z Seine-et-Oise, Republikański Związek b. Kombatantów i inne organizacje zainicjowały zebranie, na któ- rym omówiono będzie sprawa prokla- mowania STRAJKU protestacyjnego w całym okręgu paryskim. Matki kilku dzielnic Paryża zapowiedziały, że w dniu tego strajku nie wyślą do szkoły swych dzieci.

Związek Republikańskiej Młodzieży Francuskiej i katolicka młodzież robotnicza ogłosili w fabryce „Citraena” wspólny apel, który głosi m. in.: „Nie pozwolimy, by generał ame- rykański zainstalował się w otoczeniu generałów hitlerowskich w na- szej stolicy w celu przygotowania po- twornej zbrodni przeciw ludzkości. Precz z wojną! Precz z uzbrojeniem Niemiec! Eisenhower do Ameryki!”

Krajowa Rada Bojowników o Wolność i Pokój ogłosiła protest przeciw- ko przybyciu do Francji Eisenhowera. W protestie tym czytamy m. in.: „Jest rzeczą niedopuszczalną, by w okresie pokoju obcy generał obejmował dowództwo narodowych sił zbroj- nych. Eisenhower otrzymał zadanie odbudowy armii niemieckiej i prze- wodniczenia „sztabowi atlantyckie- mu” z udziałem dawnych naszych ka- tów-generałów hitlerowskich... Po- pieramy wszelkie protestacyjne de- monstracje, wyrażające oburzenie na- rodu francuskiego na zainstalowanie się w naszej stolicy człowieka, na- zwanego przez prezydenta USA „europejskim Mac Arthurem”. Nie chcemy widzieć w Europie nowej Ko- reji, nie chcemy, by Paryż doznał losu Seulu. Pragniemy pokoju!”

Diennik „Humanite” podkreśla, że manifestacje wrogosci wobec Eisen- howera zmusiły czynniki oficjalne do odwołania programu uroczystości wojskowych, związanych z jego przy- byciem.

Nowy atak na prawa robotnicze i wzrost szaleńczego zbrojeniowego zapowiada Truman w Kongresie USA

WASZINGTON (PAP). — Na po- siedzeniu Kongresu wygłosił prezy- dent Truman przemówienie, w któ- rym przedstawił program rządu a- meykańskiego. Przemówienie to sta- nowiło równocześnie odpowiadź na krytykę Hoovera i Tafta, którzy — jak wiadomo — ostro za- atakowali politykę Trumana, okre- ślając ją jako katastrofalną dla Stan- ów Zjednoczonych. Truman jednak — wbrew oczekiwaniom — nie od- powiedział na szereg zarzutów, po- stawionych przez Hoovera i Tafta.

Prezydent Truman podkreślił, że rząd amerykański będzie nadal kontynuował swą dotychczasową polity- kę, tj. politykę agresji. W związku z tym prezydent USA ogłosił obser- ny program zbrojeń zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i dla krajów Europy zachodniej, zależ- nych od USA. Mówca oznajmił, że wzmoczenie zbrojeń pociągnie za so-

ba znaczne zwiększenie podatków i w rezultacie — obniżenie stopy ży- ciowej ludności.

Z uwagi na to, że w Stanach Zje- dnoczonych narasta inflacja i war- tość realna płac obniża się — Tru- man zapowiedział m. in. „poprawie- nie” ustawodawstwa pracy. Mówca dał do zrozumienia, że ustawodaw- stwo pracy ulegnie dalszej faszyzacji, stwierdzając, że między robotni- kami a pracodawcami muszą istnieć „mocne więzy”. Takimi słowami Truman określa politykę dalszego o- graniczania prawa strajku, swobody zrzeszania się robotników i politykę zamrażania płac.

Mówiąc o możliwości rokowań ze Związkiem Radzieckim, Truman równocześnie obrzucił Związek Ra- dziecki stekiem wulgarnych osz- czerstw.

Drożyzna w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). — Rząd szwedzki zatwierdził podwyżkę cen mięsa, masła, margaryny, sera, mle- ka i szeregu innych artykułów. O- czeka się, że w 1951 roku ceny produktów rolnych wzrosną jeszcze bardziej. W szczególności ulegną zwyżce ceny pszenicy.

Postępowa koła Kanady walczą o pokój

OTTAWA (PAP). — Komitet Wy- konawczy Kanadyjskiej Robotniczej Partii Postępowej opublikował o- świadczenie, w którym domaga się, by rząd kanadyjski, czyniąc pierw- szy krok w kierunku wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei, odwołał oddziały kanadyjskie, biorąc udział w wojnie interwencyjnej w Korei. Oświadczenie domaga się również pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

W tym celu wzywają do wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei, odwołania oddziałów kanadyjskich, biorąc udział w wojnie interwencyjnej w Korei. Oświadczenie domaga się również pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Zjazd wysłał depeszę na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruty z życzeniami dla narodu polskiego w jego pracy i w walce o zachowanie pokoju.

Na zjeździe przemawiali m. in. prezes Kanadyjskiego Kongresu Pokoju James Endicott oraz sekretarz Kanadyjskiego Kongresu Słowian Boyd.

Uczestnicy zjazdu zażądali m. in., aby rząd kanadyjski zwrócił Polsce bezprawnie zatrzymane skarby wa- welskie.

Za kilka dni rozpoczynamy druk cyklu ciekawych reportaży z życia Niemiec Demokratycznych pióra J. KOROLKOWA

Wspaniałe sukcesy gospodarki radzieckiej Meldunki o przedterminowym wykonaniu planów

MOSKWA (PAP). — Prasa ra- dziecka w dalszym ciągu publikuje meldunki, nadesłane na imię prze- wodniczącego Rady Ministrów ZSRR — STALINA, o przedterminowym wykonaniu planów rocznych przez różne gałęzie gospodarki narodowej ZSRR.

Między innymi prasa opublikowa- ła meldunki ministra uprawy baweł- ny ZSRR — U. Jusupowa i mini- stra przemysłu materiałowego budowla- nych ZSRR — Judina.

W roku 1950 koczochy i sowchozy ZSRR przekroczyły plan zbiorów ba- wełny przewidziany na rok 1950 o 650 tys. ton.

Przekroczenie planu 5-letniego w zakresie produkcji bawełny osiągnie- to dzięki bogatemu zaopatrzeniu rol- nictwa radzieckiego w sprzęt techni- czny, dzięki usprawnieniu eksploata- cji traktorów i innych maszyn rol- niczych oraz szerokiej zastosowa- niu nawozów mineralnych i produ- jących metod uprawy bawełny.

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Materiałowego Budowlanych wykonały z nadwyżką zadania prze-

widziane Planem 5-letnim na rok 1950 w zakresie produkcji CEMEN- TU, cegieł, łupków, dachówek, rur azbestowo-cementowych, kaloryfer- rów, rur żelaznych, kanalizacyjnych i kotłów.

Wzrost produkcji bawełny osiągnie- to dzięki bogatemu zaopatrzeniu rol- nictwa radzieckiego w sprzęt techni- czny, dzięki usprawnieniu eksploata- cji traktorów i innych maszyn rol- niczych oraz szerokiej zastosowa- niu nawozów mineralnych i produ- jących metod uprawy bawełny.

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Materiałowego Budowlanych wykonały z nadwyżką zadania prze-

widziane Planem 5-letnim na rok 1950 w zakresie produkcji CEMEN- TU, cegieł, łupków, dachówek, rur azbestowo-cementowych, kaloryfer- rów, rur żelaznych, kanalizacyjnych i kotłów.

Wzrost produkcji bawełny osiągnie- to dzięki bogatemu zaopatrzeniu rol- nictwa radzieckiego w sprzęt techni- czny, dzięki usprawnieniu eksploata- cji traktorów i innych maszyn rol- niczych oraz szerokiej zastosowa- niu nawozów mineralnych i produ- jących metod uprawy bawełny.

Tow. Mieczysław Hoffman kierownikiem Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Bolesław Bierut z dniem 3 stycznia 1951 roku powierzył tow. Mieczysła- wowi Hoffmanowi, dotychczasowe- mu podsekretarzowi stanu w Mini- sterstwie Przemysłu Rolnego i Spo- żywczego, kierownictwo Minister- stwa Przemysłu Rolnego i Spożyw- czego.

Wzrost produkcji bawełny osiągnie- to dzięki bogatemu zaopatrzeniu rol- nictwa radzieckiego w sprzęt techni- czny, dzięki usprawnieniu eksploata- cji traktorów i innych maszyn rol- niczych oraz szerokiej zastosowa- niu nawozów mineralnych i produ- jących metod uprawy bawełny.

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Materiałowego Budowlanych wykonały z nadwyżką zadania prze-

widziane Planem 5-letnim na rok 1950 w zakresie produkcji CEMEN- TU, cegieł, łupków, dachówek, rur azbestowo-cementowych, kaloryfer- rów, rur żelaznych, kanalizacyjnych i kotłów.

Wzrost produkcji bawełny osiągnie- to dzięki bogatemu zaopatrzeniu rol- nictwa radzieckiego w sprzęt techni- czny, dzięki usprawnieniu eksploata- cji traktorów i innych maszyn rol- niczych oraz szerokiej zastosowa- niu nawozów mineralnych i produ- jących metod uprawy bawełny.

Prasa radziecka o inicjatywie górnika Alfreda Kawczyka

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” w korespondencji Agencji TASS z Warszawy podaje, że inicja- tywa górnika, nowatora — Alfreda Kawczyka, została podchwyciona przez załogi licznych kopalń śląskich. Dziennik podkreśla, że do 5 stycz- nia załogi 40 kopalń zaczęły stosowa-ać w pracy cykliczne harmonogra- my.

„Prawda” wskazuje, iż wśród gór- ników polskich rozwija się również współzawodnictwo o podniesienie jakości wydobywanego węgla, zaini- cjowane przez załogę kopalni „Vic- toria”.

Konto wpłat na rzecz dzieci koreańskich

Wpłaty na dary dla dzieci koreańskich można dokony- wać na konto PKO Nr I-18555-113.



Młodzieżowa brygada Pudełki z kopalni im. Stalina, która jako jedna z pierwszych podjęła wezwanie tow. Kawczyka o przyspieszenie cykliczności robót wydobywczych w górnictwie węglowym. (Foto-AR)

35 tom zbioru dzieł Lenina

ukazał się na półkach księgarskich

MOSKWA (PAP). — Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się 35 tom zbioru dzieł Lenina przygoto- wany do druku przez Instytut Mar-кса-Engelsa-Lenina przy KC WKP(b).

35 tom, który jest zarazem ostat- nim tomem 4 wydania zbioru dzieł Lenina, zawiera listy, depesze i no- tatki Lenina z okresu od lutego 1942 r. do grudnia 1922 roku.

Armia Ludowa wyzwoliła Osan

LONDYN (PAP). — Agencje za- chodnie donoszą, że oddziały koreań- skiej armii ludowej oraz ochotnicy chińscy kontynuują na całym fron-

cie natarcie. Według ostatnich infor- macji oddziały koreańskiej armii lu- dowej wyzwoliły miasto Osan, polo- żone w odległości 50 km na połud- nie od Seulu.

Na wezwania ZMP-owca Kawczyka

Górnicy stają do walki o realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego

KATOWICE (PAP). — We wszyst- kich kopalniach śląskich odbywają się zebrania załóg. Na zebraniach tych górnicy w odpowiedzi na apel rębacza ZMP-owca Kawczyka, po przeanalizowaniu możliwości dalszego zwiększenia wydobycia, przystępują do walki o podniesienie cykliczności robót wydobywczych i wzmoczenia wydajności pracy.

Na zebraniu załogi kopalni „PA- WEŁ” zobowiązania wzmoczenia wydajności pracy złożyło 45 rębaczy ścianowych, 136 filarówych i 100 chodnikowych. Realizacja ich zob-

wiązań pozwoli na wydobycie w sty- czniu br. 11.900 ton węgla ponad plan.

W imieniu załóg ścianowych oddzia- łów I, VIII i XII kop. „WUJEK” zobo- wiążania zwiększenia ilości wykonanych cyklów o 2 miesiącznie złożył sztygarzy: Adolf Zwyrtek, Paweł Wojciech i Wilhelm Rzezek.

W kopalni „Wujek” w odpowiedzi na apel Alfreda Kawczyka zobowiąza- nia produkcyjne podjęło 429 gór- ników, którzy wydobędą w styczniu br. dodatkowo 7.520 ton węgla.

Do podniesienia cykliczności robót

wydobywczych i wzmoczenia wydaj- ności pracy zobowiązały się również załogi kopalni: „MYSŁOWICE”, „PREZYDENT”, „BOLESŁAW ŚMIAŁY”, „CHORZÓW” i „MIKUL CZYZE”.

KATOWICE (PAP). — Uchwały Centralnej Rady Związków Zawo- dowych w sprawie rozwoju współza- wodnictwa w przemyśle węglowym stały się bojowym orężem załóg gór- niczych w walce o przedterminową realizację zadań drugiego roku Pla- nu 6-letniego.

W kopalniach, zjednoczeniach i od- działach górniczych dyskutują nad wytycznymi CRZZ, analizują dotych- czasowe wyniki pracy oraz wskazują na niewykorzystane jeszcze rezerwy produkcyjne.

Na odbytej ostatnio naradzie przy- downików pracy i dozoru kopalni Chorzowskich Zakładów Przemysłu Węglowego, w której udział wzięli również wiceminister inż. Szczepański oraz przewodniczący Zarządu Głównego ZZG — Czerwiński, górnicy ko- palni chorzowskich podjęli zobowią- zania produkcyjne, zmierzające do wcześniejszego wykonania planu wy- dobycia węgla na rok 1951.

Pierwsza do realizacji uchwały CRZZ przystąpiła załoga kopalni „SIEMIANOWICE”. Wezwała ona górników kopalni „WIECZOREK” z Katowickich Zakładów Przemysłu Węglowego do międzyzakładowego współzawodnictwa o tytuł produkują- ciej kopalni.

Z kolei górnicy kopalni „MICHAŁ” wezwali załogę kopalni „POLSKA” do współzawodnictwa w I kwartale o wykonanie planu wydobycia węgla.

Parlament indonezyjski wypowiada się za zerwaniem sojuszu z Holandią

HAGA (PAP). — Według doniesień holenderskiej prasy, w indonezyjskim parlamencie toczy się ostatnio burzliwa debata w związku z zerwaniem rokowań między Holandią a Indonezją w Hadze na temat statutu zachodniej części Nowej Gwinei.

Wobec odmowy rządu holenderskiego przekazania Indonezji terytorium zachodniej części Nowej Gwinei,

Rząd argentyński więzi bezprawnie 14 obywateli radzieckich

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS władze argentyńskie przetrzymują bezprawnie w więzieniu 14 obywateli radzieckich, nie przedstawiając im żadnego aktu oskarżenia.

większość deputowanych w parlamencie indonezyjskim wypowiedziała się za zerwaniem holendersko-indonezyjskiego sojuszu i porozumienia, zawartego między obydwojoma krajami w końcu 1949 r. Większość głosów powzięto uchwałą, że jeśli w przeciągu dwóch miesięcy rząd holenderski nie przekaże Indonezji zachodniej części Nowej Gwinei — parlament indonezyjski rozpatrzy wniosek o zerwanie holendersko-indonezyjskiego sojuszu.

NOWY JORK (PAP). — Według doniesienia dziennika „New York Times”, rząd USA wtrącił się do konfliktu holendersko-indonezyjskiego w sprawie terytorium na Nowej Gwinei. Stany Zjednoczone skierowały w tej sprawie do rządu holenderskiego i indonezyjskiego specjalne noty.

Wraz z podnoszeniem ilości i jakości produkcji rośnie dobrobyt ludzi pracy

Wywiad z przewodniczącym CRZZ — tow. W. Kłosiewiczem

WARSZAWA (PAP). — „Masy pracujące, milionowe rzesze związkowców rozumieją, że sprawa przyspieszenia dalszych obniżek cen, a tym samym — szybszego podniesienia stopy życiowej — leży w rękach samych ludzi pracy” — powiedział przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. pos. Wiktor Kłosiewicz w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP. Ludzie pracy ze szczególnym uznaniem podkreślają przy tym, że uchwały Rady Ministrów potwierdziły zapowiedzianą z okazji reformy walutowej stabilizację pieniądza i realizację polityki stopniowej obniżki cen.

Zakres obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku — jest rezultatem osiągniętej obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu.

Na marginesie

Nie zbliżać się do skrzynki pocztowej

Gdy ktoś mówi obecnie o urzędach, przypomina mi się zaraz pewien list. Tęlist tego listu opublikowany był w ubiegłym miesiącu w całej prasie. Napisał go prezydent Truman do krytyka muzycznego „Washington Post” — Hume'a, który w jednej ze swoich recenzji powątpiewał o zdolnościach śpiewających głosi prezydenta. W liście tym Truman grozi odważnemu recenzentowi, że po spotkaniu z nim „będzie on musiał sprawić sobie nowy nos”, „niższe suspenzorium” i „zamówić miejsce w szpitalu na dłuższą kurację”. Mowa tam jeszcze o ośmiu urzędach, które Hume już ma i nowych czterech, które będzie miał — a „wszystkie będą się jęczyły”.

Nie chodzi w tym wypadku o sam list, ani o urzędy „świadczące o szczególnej uczoności” — jak pisał z ironią postępowy „New York Daily Worker”, ale chodzi o autora listu, który, niestety, nie tylko bawi się pisaniem mniej lub bardziej gangsterskich w tonie listów, ale również potrafi nad światem bomb atomową. List ten, zdaniem „Washington Times and Herald”, „spełnił najważniejsze zadanie, jakim było zwrócenie uwagi narodowi amerykańskiemu, że stan umysłowy i emocjonalny prezydenta znajdują się pod znakiem zapytania”.

Prasa amerykańska potwierdza istnienie wielu takich pismenych dowodów „emocjonalnych” wybuchów Trumana. Ostatni dowód był jednak szczególnie drastyczny. Senator Watkins powiedział po ostatnim zajęciu, że „należałoby się tego spodziewać. Jest to zgodne z wypowiedziami, złożonymi przez prezydenta w momencie, kiedy jego opiekunowie nie czuli nad nim”.

Według recepty „New York Daily News”, należy „usunąć wszystkie pióra i ołówki z biurka prezydenta w Białym Domu. We wszystkich kątach Białego Domu należy rozlokować wywiadówce (Secret Servicemen) i wydać im polecenie, aby Truman dostawał na raz tylko jedną kartkę papieru, a list, jaki napisze, podlegał przed wysłaniem cenzurze. Trzeba też pozamykać wszystkie pieczęcie w Białym Domu i nakazać osobom towarzyszącym Trumanowi w jego porannych spacerach, aby nie pozwoliły mu nigdy zatrzymać się przed skrzynką pocztową”.

Opieka ta żywo przypominałaby opiekę, z jakiej korzystają kuracjusze pewnych zakładów. Kto to są ci kuracjusze, świadczy podsluchana kiedyś na porannym spacerze rozmowa dwóch pacjentów: Jeden z nich uparcie twierdził, że jest Napoleonem. Drugi zwrócił mu uwagę, że to niemożliwe, ponieważ to on wygrał bitwę pod Austerlitzem...

Niecodzienna sprawa listu prezydenta USA, Trumana, do krytyka muzycznego Hume'a, nie przestaje zajmować amerykańskiej opinii publicznej, która widziała już u siebie niejedno. Żyjemy przecież w tak dziwnych czasach, kiedy np. b. minister obrony Stanów Zjednoczonych wyszukuje przez okno ze szpitala wariatów. Prezydentowi tego kraju proponuje prasa przydzielenie opiekunów, którzy przeszkoliliby mu w zbliżeniu się do skrzynki pocztowej.

B. D.

Sztab obozu pokoju rozpoczyna obrady

Dnia 10 stycznia rozpocznie obrady Biuro Światowej Rady Pokoju, powołanej przez II Światowy Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie. Obrady Biura zbiegają się z wielkimi sukcesami obozu pokoju, dalszym wzrostem siły i aktywności obrońców pokoju, którzy w obliczu awanturniczości podżegaczy wojennych wydatnie wzmogli wysiłki, mając na celu pokrzyżowanie zbrodniczych planów.

Po oficjalnym proklamowaniu remilitaryzacji Trizonii, imperialiści anglo-amerykańscy prowadzą na terenie Niemiec Zachodnich gorączkowe zabiegi w celu najszybszego uzbrojenia byłych podkomendnych Hitlera.

Używając różnych metod presji, dyktatu, pogroźek przynaglają satelickie rządy Europy Zachodniej do bezwarunkowego godzenia się z po-

lityką odradzania Wehrmachtu neohitlerowskiego. Wiecej Kraje Europy Zachodniej otrzymały już swego amerykańskiego gaulitera — gen. Eisenhowera, który ma za zadanie, wzorując się na swym dalekowschodnim koleźce Mac Arthurze, czuwać nad realizacją przygotowanych w Europie Zachodniej, organizować hordy atlantyckie, z których powstaniem imperialiści amerykańscy włączyli nadzieję na rozpoczęcie wojny światowej.

W tym samym czasie amerykańscy samuraje na Dalekim Wschodzie ponoszą poważne klęski. Lud koreański, wspomagany przez oddziały chińskich zadaje napastnikom macarthurowskim potężne ciosy. Tym samym plany rozszerzenia agresji, rozpoczęcia wojny przeciwko Chinom Ludowym zostają w bardzo poważnym stopniu pokrzyżowane.

Ale nie tylko na Dalekim Wschodzie amerykańscy podpalacze miast i wsi koreańskich przekonują się, że od planów do możliwości ich realizacji widać drogę, na której jako zapora stoją narody, zdecydowane dołożyć wszelkich wysiłków dla zabezpieczenia pokoju. Naczelnym zadaniem Światowej Rady Pokoju jest organizowanie, koordynowanie tych wysiłków, wypracowywanie możliwie najsukcesywniejszych form akcji dla sparaliżowania wojennej działalności imperialistów.

Światowa Rada Pokoju jest reprezentatywnym organem, obejmującym przedstawicieli wszystkich narodów świata, a wśród nich przedstawicieli tych narodów, które w wyniku knołów imperialistów amerykańskich i ich posłusznych wasali dotychczas nie mają przedstawicielstwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Najbardziej jaskrawym przykładem jest to 475-milionowy naród chiński, którego przedstawicieli imperialiści amerykańscy nie dopuszczają do ONZ.

Światowa Rada Pokoju skupia ludzi, których autorytet jest wszędzie światowy, ludzi, którzy, różniąc się przekonaniami politycznymi, wierze

U naszych przyjaciół

WYSTAWA „URODZAJ SZTUKI 1950” W PRADZE

W tych dniach w „Domu Sztuki” w Pradze otwarta została wystawa artystyczna, pn. „Urodzaj sztuki 1950”, obrazująca dorobek czechosłowackich artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików z ostatniego okresu. Czechosłowaccy artyści, zorganizowani w Związku Czechosłowackich Artystów Plastycznych, na swojej ogólnopństwowej konferencji jednomyślnie postanowili tworzyć takie dzieła, które będą skutecznym narzędziem w walce o pokój światowy i przyczynkiem do budowania socjalizmu w Czechosłowacji. Otwarta właśnie wystawa jest przeglądem wykonanej pracy w okresie od wspomnianej konferencji.

SWIATOWA RADA POKOJU, przemawiając w imieniu setek milionów ludzi i działając w imieniu światowego ruchu obrońców pokoju, otrzymała zadanie realizowania uchwały II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Rola Światowej Rady Pokoju jest olbrzymia. Jest to siła kierownicza, organizacyjna w walce o pokój światowy. W uchwalonym przez Kongres Orodziu do Organizacji Narodów Zjednoczonych czytamy — „Rada podejmuje szczerze zadanie zapewnienia trwałego i nieprzerwanego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów.

Wystąpienie ona ludzkości pewność, że wbrew istniejącym trudnościom, których pomniejszać nie należy, wypełni ona całkowicie swe posłannictwo”.

Światowa Rada Pokoju jest sztabem militującym pokój ludzkości, sztabem, który operuje nie cyframi zabitych ludzi i zniszczonych miast, lecz cyframi ludzi wyrwanych śmierci, cyframi domów, których budowę zapewnić może tylko twórcza, pokojowa współpraca narodów.

NOWE SZKOŁY W ALBANI

Podczas 6 lat ludowego ustroju w Albanii zbudowano tam 1128 budynków szkolnych, czyli w ilości prawie 2 razy większej, niż ilość szkół istniejących przed wyzwoleniem.

Dzięki budowie nowych szkolnych budynków ulepszono jednocześnie sanitarne warunki dla uczelni.

Ustawa o upaństwowieniu aptek

wprowadzona w życie na terenie Łodzi

Recepty Ubezpieczalni są wszędzie przyjmowane

Wzorem, zgodnie z uchwałą Sejmu Ustawodawczego z dnia 8 bm. o przejęciu aptek na własność Państwa, już we wczesnych godzinach przedpołudniowych zostały upaństwowione w naszym mieście wszystkie prywatne apteki.

Specjalne komisje społeczne, składowe się z trzech osób każda, zapatrzone w upoważnienia Prezydium Rady Narodowej, odwiedzały

apteki, zapoznając dawnych właścicieli z brzmieniem ustawy, dokonując formalnego aktu upaństwowienia. „Centrosan” — placówka rozporządzająca artykuły apteczne — natychmiast zajął się uzupełnieniem brakujących w tych aptekach leków, zapatrzuje je we wszystkie niezbędne preparaty, o co dotychczas nie troszczyli się w odpowiednim stopniu prywatni właściciele.

Komisje Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej wyruszyły w teren, przeprowadzając inspekcje upaństwowionych aptek, informując natychmiast Wydział o dostrzeżonych niedociągnięciach.

Olbrzymi aparat, uruchomiony przez Radę Narodową, w pełni zdążył egzamin, czego dowodem był m. in. fakt normalnego funkcjonowania aptek przez cały dzień, bez żadnych przetr, bez narażania klientów na stratę czasu przy nabywaniu niezbędnych leków.

Doniosły w życiu naszego Państwa i miasta fakt upaństwowienia aptek, tych ważnych z punktu widzenia społecznego placówek, umożliwi dalsze usprawnienie opieki nad zdrowiem szerokiej rzeszy ludzi pracy. Ułatwił wiodąc realizowanie klasowej polityki w tej dziedzinie poprzez zbliżenie aptek do dzielnic robotniczych, przez oparcie ich gospodarki o zasady racjonalnego planowania, podniesienie na wyższy szczebel zaopatrywanie ludności w leki i materiały sanitarne.

Natychmiast po upaństwowieniu wszystkie apteki łódzkie rozpoczęły wydawanie leków na recepty Zakładu Lecznictwa Pracowniczego (Ubezpieczalni), co przyjęte zostało przez sze rokie rzesze ubezpieczonych z pełnym zadowoleniem.

Dotychczasowi właściciele aptek zostali mianowani ich kierownikami, co pozwoli wykorzystać ich kwalifikacje fachowe — zgodnie z interesami świata pracy.

Pracownicy aptek przyjęli z zadowoleniem fakt upaństwowienia swych placówek pracy.

D. MIELNIKOW

HITLEROWSCY GENERALOWIE PRZY ROBOCIE

Obecnie, z perspektywy czasu, jak i upłynął od chwili ogłoszenia komunikatu o wynikach brukselskiej konferencji rady paktu atlantyckiego, sens tego komunikatu całkowicie się wykrystalizował: mgliste sformułowania komunikatu ukrywały konkretną umowę, w myśl której militaryści niemieccy otrzymali wolne ręce przy remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Adenauer sam wyjaśnił, co rozumie przez „wolne ręce”: zażądał „całkowitego równouprawnienia” Niemiec Zachodnich w sprawach wojskowych, zniesienia wszelkich ograniczeń w rozwoju przemysłu wojennego, rehabilitacji „honoru” faszystowskich żołdactw.

Adenauerowi wtóruje dzielnie Schumacher. W udzielonym korespondentowi gazety „General-Anzeiger” wywiady zażądał on „wzajemnego równości w przedmiocie wojskowym”, co według jego własnych słów ma być „decydującym warunkiem udziału Niemiec w obrobie”, tj. udziału w realizacji agresywnych amerykańskich planów w Europie.

W brukselskiej znowie krajów za chodnich nie chodzi, rzecz jasna, o rzeczywiste równouprawnienie polityczne „rządu” z Bonn, a jedynie o udzielenie mu „carte blanche”, jeśli chodzi o odrodzenie agresji niemieckiej, zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i wojskowej.

Reakcyjny rząd zachodnio-niemiecki podjął już kroki na drodze zwiększenia produkcji wojennej, stworzenia zapasów surowców i żywności oraz reglamentacji spożycia. Jak doniósł niedawno „Manchester Guardian”, doradcy gospodarczy Adenauera opracowali plan zwiększenia produkcji stali w Niemczech Zachodnich do 14,1 miliona ton rocznie.

W Niemczech Zachodnich zniesiono już faktycznie wszystkie ograniczenia produkcji wojennej. Anulowano nawet zakaz wznowienia produkcji przez przedsiębiorstwa wojenne pierwszej kategorii, a więc przedsiębiorstwa o charakterze ści-

śle wojskowym. Niemiecka prasa demokratyczna opublikowała listę odbudowanych już fabryk wojskowych w Niemczech Zachodnich. Figuruje na niej 51 zakładów. Oczywiście jest to jedynie część wszystkich uruchomionych przedsiębiorstw wojennych. Z wieścią i aprobatą wysokich komisarzy, niemieccy „specjaliści” przystąpili do odbudowy koncernu Kruppa. Komisja do Spraw Polityki Ekonomicznej przy „parlamencie” w Bonn postanowiła wyasygnować na ten cel 11 milionów marek.

Adenauer wprowadził reglamentację 30 rodzajów surowców w produkcji pokojowej. Jednocześnie forsuje on uchwałę o tworzeniu zapasów żywności; na razie postanowiono stworzyć zapasy wartości miliardów marek.

Jednakże uwaga militarystów z Bonn zesrodkowała się głównie na kwestii formowania agresywnych armii. Tego właśnie przede wszystkim spodziewają się po nich mocodawcy — monopolisci amerykańscy. Rozpoczęła już działalność tzw. „Niemiecko - Sojusznicza Komisja Wojskowo - Techniczna”. Wraz z generałami angielskimi, amerykańskimi, francuskimi, zasiada przy jednym stole szef wydziału operatywnego b. niemieckiego sztabu generalnego, Heisinger i były naczelnik sztabu feldmarszałka Rommla, gen. Speidel.

Ale prace „Komisji wojenno-technicznej” nie są bynajmniej początkiem procesu organizowania armii zachodnio - niemieckiej, jak usiłuje to obecnie przedstawić reakcyjna prasa Zachodu. Należałoby raczej mówić o zakończeniu pierwszego etapu tego procesu. Formacje wojskowe istnieją w Niemczech Zachodnich już od dawna. Są to „oddziały żandarmerii ruchomej” gen. Grassera, uzbrojone w lekką broń palną, karabiny maszynowe, a nawet czołgi; są to skoszarowani funkcjonariusze „policji przemysłowej” i „batalionów robotniczych”; są to najrozmaitsze „oddziały informacyjne”, „oddziały straży”, „grupy

Obrady aktywu gospodarczego Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego

Wczoraj rozpoczęła się w Łodzi dwudniowa, ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego.

Po zagajeniu i powitaniu uczestników narady, dyrektor naczelny CHPP, tow. Hiber, omówił realizację zadań gospodarczych w roku 1950 oraz nakreślił zadania, jakie przed całym przemysłem papierniczym stawia Plan 6-letni. W myśl tych założeń w przemyśle papierniczym ma nastąpić dwu i półkrotny wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1949, co wymaga od pracowników CHPP dalszego usprawnienia dystrybucji na wszystkich jej szczeblach i wzrostu wydajności pracy.

Z kolei omówione zostały wszystkie braki i trudności, które hamują i utrudniają właściwy rozdział towa-



Noworoczne wroźby w Białym Domu

Rys. Doru (Rumunia)

WALKA KLASOWA

w okresie dyktatury proletariatu

W wyniku światowo - historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej i rozgromienia niemieckiego faszyzmu i japońskiego imperializmu, w sytuacji międzynarodowej na stały obrotowej zmiany. Wielki naród chiński zrzucił jarzmo imperializmu i przyłączył się do obozu pokoju i demokracji. Narody Korei, Wietnamu, Malajów i Filipin podjęły walkę przeciw imperializmowi. W szeregu krajów Europy Środkowej i Południowo - Wschodniej narody obaliły ustrój kapitalistyczny - obszarzycy i wkręcili na drogę budowy nowego życia. Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Albania, w oparciu o wydatną pomoc Związku Radzieckiego budują w powolnym tempie podwaliny socjalizmu, kroczą drogą szybkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Ale byłoby błędem sądzić, że rozwój krajów demokracji ludowej odbywa się w drodze pokojowej, bez walki z wrogimi siłami. Wręcz przeciwnie, codzienne wydatki i cała, wytorowana w tych krajach sytuacja świadczą, że budowa socjalizmu odbywa się w warunkach zacieklej walki klasowej we wszystkich dziedzinach życia. Istniejące dotychczas elementy kapitalistyczne w dalszym ciągu stawiają zaciekle opór.

Wielcy wodzowie klasy robotniczej, Lenin i Stalin uczyli, że socjalizm — to unicestwienie klas. Ale nie można zlikwidować klas od razu, Lenin pisał:

„Zlikwidowanie klas — to sprawa

dlugiej, trudnej, zacieklej walki klasowej, która po obaleniu władzy kapitału, po zburzeniu państwa burżuazyjnego, po wprowadzeniu dyktatury proletariatu nie zniknie (jak to sobie wyobrażają wulgaryzatorzy starego socjalizmu i socjaldemokracji), a jedynie zmieni formę, stając się pod wielu względami jeszcze zacieklejszą”.

Dlatego też mówiąc o dyktaturze proletariatu, jako o władzy klasy robotniczej, Lenin podkreślał, że dyktatura proletariatu nigdy nie nazywa się władzą „ogólną - narodową”, czy „ponadklasową”, jak chętnie nazywają swoją władzę burżuazja i jej slugusi - oportuniści, starając się oszukać mas pracujące. Bolszewicy nigdy nie ukrywali i nie ukrywają prawdziwego charakteru dyktatury proletariatu, jako przemocy pracującej większości nad burżuazyjną mniejszością. Proletariat nie dzieli z nikim swej władzy i mówi to zawsze otwarcie. Sam ujmuje władzę w swe ręce i nikogo nie stara się wprowadzić w błąd gadaniem, jakoby sprawowana przez dyktaturę proletariatu była władzą ogólną - narodową.

Wodzowie socjalizmu, mówiąc o konieczności ustanowienia dyktatury proletariatu, jednocześnie ostrzegali proletariat przed oderwaniem się od mas pracujących i wyzyskiwaniem innych klas społecznych. Wręcz przeciwnie, umocnienie wsi i sołuszu z masami pracującymi klas drobnomieszczańskich, przede wszyst-

kim z pracującym chłopstwem, jest — jak mówi Lenin — podstawą utrzymania dyktatury proletariatu.

Rola kierownictwa proletariatu wobec chłopstwa i wszystkich drobnych wytwórców wyraża się w szeroko zakrojonej działalności wychowawczej. Lenin i Stalin wskazywali, że w warunkach dyktatury proletariatu trzeba będzie wychować w nowym duchu miliony chłopów i drobnych posiadaczy, setki tysięcy urzędników, burżuazyjnych inteligentów; wszystkich ich trzeba będzie podporządkować proletariackiemu kierownictwu, wykorzenić z ich świadomości burżuazyjne przyzwyczajenia i tradycje. Charakterystyczne ogólnie metody dyktatury proletariatu wobec różnych klas i warstw ludności, Lenin mówi, „że dyktatura proletariatu jest to uporeczywa walka, krwawa i bezkwaterowa, prowadzona środkami przemocy i pokoju, zbrojną i gospodarczą, pedagogiczną i administracyjną — przeciw siłom i tradycjom starego społeczeństwa” 1).

Szczególnie elastyczna winna być polityka proletariatu i jego partii wobec chłopstwa. Lenin i Stalin zawsze zwracali uwagę na fakt, że chłopstwo w swej masie jest niejedolite. I dlatego należy się różnie stosować do rozmaitych jego warstw.

W roku 1929, kiedy zaznaczył się wyraźnie zwrot zasadniczych mas chłopskich w kierunku kolektywizacji, towarzysze Stalin mówił:

„Chłopstwo w naszych warunkach składa się z różnych grupowań społecznych, a mianowicie: z biedoty, średniaków i kulaków. Rozumie się, że nasz stosunek do tych grupowań nie może być jednakowy. Biedota, jako opora klasy robotniczej, średniak jako sojusznik i kulak jako wróg klasowy — oto nasz stosunek do tych grupowań społecznych” 2).

Wskazując na konieczność walki o wychowanie drobnomieszczańskich warstw ludności, Lenin i Stalin podkreślali konieczność walki o wychowanie w warunkach dyktatury proletariatu również i samych proletariuszy, którzy nie od razu wyzwalała się od przytyków kapitalizmu.

Opracowując teorie klas i walki klasowej, Lenin i Stalin wskazywali na olbrzymią rolę kierowniczą awangardy klasy robotniczej — partii komunistycznej w dziele wywalenia i umocnienia dyktatury proletariatu, w dziele przeobrażenia społeczeństwa na zasadach socjalistycznych. Słusność tych wskazań Lenina i Stalina znalazła całkowite potwierdzenie w doświadczeniach budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Rekrutujący się z obozu obalonych klas wyzyskujących nieprzejednani wrogowie socjalizmu i władzy radzieckiej uciekali się do najniebezpieczniejszych środków, byle tylko zahamować zwycięski marsz ZSRR do socjalizmu i przywrócić w tym kraju kapitalizm.

Ale partia, towarzysze Stalin, uda remiła wszystkie te zamysły wrogów narodu. W warunkach zacieklej walki klasowej naród radziecki, pod kierownictwem partii Lenina — Stalina w krótkim okresie historycznym zrealizował uprzemysłowienie kraju i kolektywizację rolnictwa, zbudował społeczeństwo socjalistyczne.

T. ZIELENOW.

1) W. Lenin, „Dzieciła choroba „lewicowości” w komunizmie”, Dzieła, tom II, str. 690.
2) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu”, Wyd. „Książka i Wiedza”, 1949 r., str. 240.

Ustawa o obywatelstwie

Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o obywatelstwie polskim. Ustawa ta, określając sprawę przynależności obywateli do naszej wspólnoty ludowej, staje się jednym z najważniejszych aktów ustawodawstwa Państwa Ludowego. Szereg ustaw mówi o prawach obywatela, o równości ich wobec państwa, o równości obywateli wobec prawa. Całokształt ustawodawstwa wymagał więc uregulowania sprawy posiadania tej pełni praw obywatelskich, sprawy przynależności do grona obywateli Rzeczypospolitej.

Posiadanie obywatelstwa jest najcenniejszym dobrem każdego członka naszej wspólnoty narodowej. Oznacza ono również — poza pełnią praw — stałą więź z ojczyzną tych Polaków, którzy znajdują się poza granicami kraju. Stanowi ono o posiadaniu wysokiej godności, ale również nakłada wielką odpowiedzialność.

Ustawę uregulowania sprawy posiadania obywatelstwa, jego nabywania i utraty stało się obecnie konieczne z kilku względów. Wywołały je m. in. zmiany terytorialne i ludnościowe w wyniku wojny 1939 — 1945. Ale przede wszystkim sprawa przynależności obywatelskiej do naszego państwa ludowego nie może nadal być regulowana starymi przepisami prawnymi państwa burżuazyjnego, przepisami, wyrażającymi reakcyjne, antyludowe interesy burżuazji. Koniecznym stało się wprowadzenie nowego ustawodawstwa, zgodnego z interesami ludu budującego socjalizm.

Położenie obywateli polskich jest jasakrowo odmienne od sytuacji ludności państw kapitalistycznych. Polska Ludowa realnie zabezpiecza każdemu obywatelowi prawo do pracy, prawo do nauki. Od wysiłku każdego obywatela zależy podniesienie poziomu materialnego całego społeczeństwa, zależy coraz pełniejsze wykrzystanie praw obywatelskich. Nowa ustawa o obywatelstwie polskim stoi na gruncie jednolitości interesów państwa i ludności.

Ustawa uwzględnia również pełną równość praw mężczyzny i kobiety zmieniając w tym względzie reakcyjne przepisy państwa burżuazyjnego, które czyniły z żony i dzieci dodatek do mężczyzny — głowy rodziny. Wedle ustawy zawarcie związków małżeńskich z obywatelem obcego państwa nie wpływa na zmianę obywatelstwa.

W świetle ustawy nadanie obywatelstwa polskiego jest ważnym aktem politycznym i prawnym. Kompetencja dokonywania tego aktu została zastrzeżona dla Rady Państwa. Tylko Rada Państwa stanowić może o nadaniu obywatelstwa, jak również tylko organ władzy ludowej może orzekać o największej karze politycznej, o utracie obywatelstwa. Przypomnieć należy, że poprzednie przepisy w sprawach obywatelstwa dawały władzom administracyjnym sanacyjnej Polski możliwość odbierania obywatelstwa w trybie administracyjnym, z „wyroku” kacyków prowincjonalnych, którzy korzystali z tego prawa szeroko dla prześladowania demokratycznej emigracji robotniczej.

Ustawa stwierdza, że z dniem wejścia jej w życie obywatelami państwa polskiego są osoby, które posiadały obywatelstwo polskie na podstawie dotychczasowych przepisów, przybyli do Polski jako repatrianci oraz uzyskali stwierdzenie swej narodowości polskiej na podstawie ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r. o obywatelstwie osób narodowości polskiej, zamieszkałych na obszarach Ziemi Zachodnich, dekretu o obywatelstwie Państwa Polskiego Polaków zamieszkałych na terenie b. Wolnego Miasta Gdańska. Za obywateli polskich mogą być również uznane osoby, które przybyły do Polski przed 9 maja 1945 r., jeśli nie przybyły do Polski jako cudzoziemcy.

Ustawa mówi także o pozbawieniu obywatelstwa polskiego obywateli polskich, przebywających za granicą, którzy naruszyli obowiązek wienności wobec Państwa Polskiego, działając na szkodę Polski, opuścili nielegalnie obszar Państwa Polskiego po 9 maja 1945 roku, odmówili powrotu do kraju na wezwanie właściwej władzy, uchylając się od wykonania obowiązku wojskowego lub zostali skazani za granicą za zbrodnie polityczne.

Jak widzimy, ustawa o obywatelstwie polskim normuje całkowicie sprawy osób, które są obywatelami w dniu wejścia w życie ustawy, nabywania i utraty obywatelstwa oraz oddziaływania stosunków rodzinnych na obywatelstwo polskie. Normuje zgodnie z interesem państwa, jednoznacznie z interesem ludności. Normuje zgodnie z demokratycznymi, socjalistycznymi zasadami, jakimi przepojone jest nowe ustawodawstwo Polski Ludowej.

(jd)

Własnym przykładem i trafnym argumentem działają agitatorzy Zakładów im. Ajzena

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Zakładów im. Ajzena, w swej pracy wiele uwagi poświęca sprawie agitatorów. Tow. Augustyniak zdaje sobie sprawę, że dobrze pracujące grupy agitatorów w zakładzie — to wzrost uświadomienia mas bezpartyjnych, to podnoszenie się produkcji, to wzmacnianie się stale socjalistyczna dyscyplina pracy.

Praca komitetu fabrycznego z grupami agitatorów prowadzona jest planowo i systematycznie. Dwa razy w miesiącu odbywają się narady, na których agitatorzy otrzymują instrukcje. Na ostatniej naradzie, która odbyła się 28 grudnia, postawiono przed agitatorami zadanie pobudzenia załogi do przedterminowego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Kierownictwo partyjne nie tylko na zebraniach, lecz i w indywidualnych rozmowach udziela agitatorom porad i wskazówek, odnośnie ich pracy. Działalność agitatorów omawiana jest na posiedzeniach egzekutywy, na których towarzysze podsumowują dotychczasowe osiągnięcia agitatorów i radzą nad dalszym rozwojem agitacji w zakładzie.

Sekretarz organizacji partyjnej rozwija planową sieć agitatorów, tak, aby nie brakowało im na żadnym odcinku produkcji. Dlatego też można śmiało stwierdzić, że agitacja w Zakładach im. Ajzena postępuje naprzód na całym froncie, obejmując wszystkie oddziały produkcyjne.

W okresie poprzedzającym obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wielu robotników pełniło Warty Pokoju, chcąc w ten sposób zadokumentować swą solidarność w walce o pokój. Agitator, tow. Stanisław Palmowski, pracujący w przędzalni pełnił z honorem Wartę Pokoju przy swej maszynie. Obok niego pracował ob. Raczkowski, który jakoś nie mógł się zdecydować na pójście w jego ślady. Tow. Palmowski cierpliwie tłumaczył mu, jakie to ma znaczenie, naświetlił cele i zadania międzynarodowego ruchu obrońców pokoju. Podkreślił, że każdy obywatel musi brać czynny udział w walce o pokój, jeśli pragnie spokojnej przyszłości dla siebie i swych najbliższych. Ob. Raczkowski zrozumiał i przystąpił do pełnienia Warty Pokoju.

Tow. Palmowski, będąc sam przydownikiem pracy, dąży do tego, aby jak największą liczbę robotników brało udział we współzawodnictwie. Nie mógł też patrzeć obojętnie na to, że pracujący obok robotnicy: Pardon i Braun wciąż odmawiali przystąpienia do ruchu współzawodnictwa. Nasz agitator nie zrażał się jednak i uparcie tłumaczył współtowarzyszom, że współzawodnictwo

— to najsukcesywniejsza droga do własnego dobrobytu, do bogactwa kraju. Agitacja tow. Palmowskiego osiągnęła swój cel — obydwa robotnicy przystąpili do współzawodnictwa, a ob. Pardon zdobył nawet nagrodę i tytuł przodownika.

Agitator tow. Palmowski przekonał się, jak potężna jest siła słowa. Przekonał się, że perswazja, tłumaczeniem, można ludzi nakłonić do zwiększenia wysiłków, można z opieszalszych — uczynić przodujących.

Agitatorzy Zakładów im. Ajzena rozwijają swą działalność nie tylko w fabryce. Tow. Marla Mosiniak, na przykład, pracująca w czerowni, jest aktywistką ruchu obrońców pokoju. Wyróżniła się szczególnie podczas zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Jako agitatorka bierze udział we wszystkich wyjazdach ekipy łączności na wieś. Dzięki umiejętności przekonywania, tow. Mosiniak poważnie przyczynia się do przebudowy psychiki chłopów we wsi, z którą fabryka utrzymuje kontakt.

Trzeba podkreślić, że tow. Mosiniak swoje sukcesy w dziedzinie agitacji zawdzięcza temu, iż stale pogłębia swą świadomość polityczną, uczęszczając regularnie na kursy szkoleniowe II stopnia.

Agitatorzy nie zapominają także o werbowaniu nowych członków do organizacji partyjnej. W rezultacie ich pracy, w ostatnich tygodniach wstąpiło do szeregu Partii ob. An na Urbanska z oddziału przygotowawczego, Jan Drajat z tkalni chodnikowej, Rempkowski, Leszewski, Rapniak i inni.

Agitatorzy partyjni w Zakładach im. Ajzena stawiają sobie, jako główne zadanie — stale zwiększanie udziału załogi w walce o plan. Nie dziwnego, że zakłady wykonywały plan za rok ubiegły przed terminem.

Oczywiście przed agitatorami stoi jeszcze szerokie i różnorodne możliwości. Nie wykorzystano jeszcze agitacji pogładowej. Dotychczas agitatorzy nie zwrócili uwagi na możliwość wykorzystania w swej pracy gazetki ściennej i radiowęzła. W niedostateczny jeszcze sposób korzystają z uwag i wskazówek zawar-

tych w „Notatniku agitatora”. Trzeba jednak stwierdzić, że mają już cenne doświadczenia w swej pracy. Doświadczenia, które mogą z powodzeniem służyć za wzór grupom agitatorów innych zakładów.

Z. RUTA

Brygada dziewcząt im. Raymonde Dien

Na początku był szalony entuzjazm i mnóstwo zapału, potem trochę dziewczęcych łez, a teraz pewność, że zwycięża, bo wiedzą już, jak przełamuje się trudności.

A zaczęło się tak: ZMP-ówki z przędzalni średnioprzędnej w ZPB im. Stalina postanowiły uczcić II Kongres Pokoju i zmanifestować, że one — dziewczęta, też chcą przyczynić się do utraty pokoju. Rada w radę i 29 października 1950 r. na zebraniu, na którym omawiano uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Jola Wolniewicz, postawiła wniosek utworzenia brygady produkcyjnej. Była by to brygada całkiem specjalna, brygada wspólnej pracy. A więc przadki miały sobie wspólnie pomagać, tak, aby obaj się bez pomagaczek. Pomysł „strasznie” podobał się dziewczętom i w mig zawiązała się brygada, złożona z 9 dziewcząt z SPP, z których najmłodsza ma lat 18, a najstarsza — 20. Marla Gnlika zaś zorganizowała drugą zmianę brygady, na razie złożoną z 7 dziewcząt.

Obie zmiany stanęły przy maszynie i roboty ruszyła. Ruszyła, ale jak! Dziewczęta zżalane, zdyszane biegaly wokół maszyny, a bazy nie mogły wyrobić. Nic dziwnego, za ledwie dwie z nich pracowały przedtem jako przadki rezerwowe, a pozostale były obciążaczkami. Bywały więc dni, że wyrabiały zaledwie 40 do 50 procent bazy. Rece im z rozpacy opadały. Jak tu usprawnić proces produkcji, gdy zwykły robot nie może podać? A na domiar złe dwie starsze przadki, pracujące na tej samej sali, naśmiewały się jeszcze z nich.

— Smarkate ze wsi przyjechały,

cztery miesiące są w przędzalni, a chcą nowości wprowadzać. — Jedzcie lepiej do domu gęsi paść! — A dziewczęta nie. Tylko zęby zacięły i swoje robili.

Były też momenty, że słabsze zalamowały się. Jednego dnia Stasia Wenda wybuchła. Powiedziała: — Mam dość. Do licha z taką robotą. I tak nie z tego nie wyjdzie! Wolniewicz i Gnlika podtrzymały dotychczas dziewczętom na duchu, tłumaczyły, że jeszcze trochę poduczą się i dadzą radę. Ale tu były bezsilne. Dziewczęca brygada nie była jednak osamotniona. Trochę im czuli nad nią koleżki z Dzielniczy Fabrycznej ZMP. Przemówił Stasi do rozsądku i dziewczęta zmieniła zdanie.

— Co? Ja się roboty boję? Co to, to nie. Nie odejdę od maszyny, nie wycofam się z naszej bitwy o pokój.

Stasia Wenda, która była jedną z uczestniczek brygady nie należąca do ZMP, gdy dowiedziała się o apelu Lucyny Maciejewskiej z Łódzkiej Zakładów Przemysłu Odrzutowego, rzuciła na zebraniu młodzieżowym w Zakładach Stalnowskich — sama, jako pierwsza wstępując w szeregu organizacji. W krótkim czasie odpowiedziało na jej apel ponad 300 dziewcząt i chłopców pracujących w ZPB im. Stalina.

Dzielnicza Fabryczna ZMP potrafiła również skłonić administrację i radę zakładową do zainteresowania się brygadą. Instruktorzy brygady została Irena Renner, która we współzawodnictwie o tytuł najlepszej przadki zajęła w Zakł. Stalnowskich pierwsze miejsce. Po pewnym czasie brygada zaczęła być oczkiem w głowie już nie tylko Dzielniczy ZMP, ale i dyrekcji i rady zakładowej. Trochężono się o nią — codziennie dowiadzano się o wyniki pracy i usuwano trudności.

Szybko i sprawnie miały pracować dni. I było coraz lepiej w brygadzie. Teraz starsze przadki przystawały w pobliżu maszyn ZMP-ówek i już nie kpiły, nie wyganiały ich na wieś do pasania gęsi. Przeglądaly się młodzi, aż przyszedł dzień, że zaczęły chwalić.

— A, cwaniary, jak to sobie spryt nie urządziły. Pracują, jakby się urządziły w przędzalni — mówiły.

W pierwszych dniach nowego roku dziewczęta zorganizowały naradę produkcyjną w oddzialewoj organizacji ZMP. Prócz brygady na naradzie byli obecni przedstawiciele rady zakładowej, dyrekcji, Dzielniczy ZMP. No cóż! Była to przecież narada produkcyjna brygady młodzieżowej. Z podsumowania bowiem

wynika, że dotychczas dziewczęta nauczyły się nie tylko wykonywać bazę, ale i przekraczać ją w 110 procentach, że zamiast 5 przysługujących im obciążaczek na razie potrzebne im są już tylko dwie, że z jakości też jest nie najgorzej. Trzy z nich potrafią przykręcać według wzorowej metody Ireny Renner, a inne przykręcają zupełnie poprawnie.



Marla Gnlika pokazuje dziewczętom brygady drugiej zmiany, jak należy przykręcać.

Wylonili się natomiast nowe sprawy. Otóż wrzeciennice nie zawsze dostarczają niedoprzedu w odpowiednich ilościach. Brygada ma przez to częste postoje. Wyszła więc projekt stworzenia młodzieżowej brygady w wrzeciennicach, która zaopatrywałaby w niedoprzed młodzieżową brygadę przadek. Brygada więc stałaby się brygadą łańcuchową.

Dziewczęta czytały o kompleksowym oszczędzaniu, o ruchu korabielnikowców.

— Spróbujmy u nas oszczędzać — powiedziały — spróbujmy przeprocować dwa dni w miesiącu na oszczędzonym niedoprzedzie.

Oszczędzać, ale jak? Wreszcie po dyskusji urządziły.

Podczas każdej wolnej chwili odbiera szpulki pojedyncie, wprowadzając dokonocowe wybrabianie szpulek i nie niszczyć zwiek niedoprzedu.

Przez cały styczeń będą próbować. Wierzą, że w tym czasie uda się im wprowadzić oszczędność i dojsz do tego, by obejść się już zupełnie bez obciążaczek.

Wreszcie teraz, gdy stały się brygadą przadek z prawdziwego zdarzenia, zrealizowały zadania, jakie

przed nimi stały i postawiły sobie nowe, — zaczęły myśleć o nazwaniu brygady.

— Trzeba przyjąć imię jakiegoś bojownika o pokój, bo nasza brygada powstała właśnie w walce o pokój — powiedziała Wolniewicz.

— Najlepiej od nazwiska jakiegoś bojownika, bo u nas przecież same dziewczęta — dodały drugie.



Jola Wolniewicz czyta swojej brygadzie o osiągnięciach korabielnikowców. Obok niej, z prawej, Stasia Wenda.

K. ZALEYSKI

Z doświadczeń walki o plan Nowa forma doszkalania tkaczy w ZPB im. Okrzei

W roku ubiegłym ZPB im. Okrzei nierównomiernie wykonywały swe plany produkcyjne. Toteż w końcu roku kierownictwo zakładu i załoga poważnie zastanawiali się nad tym, w jaki sposób usprawnić pracę. Z pomocą przyszedł im apel tkaczy z ZPB im. Szymańskiego, wzywający do pełnego wykonywania baz akordowych. Postanowiono podjąć wezwania i rozwinąć pomysły załogi Zakładów im. Szymańskiego.

Nowa forma, zastosowana w tutaj szczytach zakładach polega na tym, że słabszy tkacz powierzono opiece wykwalifikowanych przodowników pracy, którzy dziś pracują już na stanowiskach kontrolerów, brakarzy lub też w aparacie partyjnym, czy związkowym. Każdego z nich uczyniono odpowiedzialnym za pięciu czy sześciu nie wykonujących swych baz tkaczy. Nazwano ich opiekunami.

Każdy opiekun ma obowiązek co dzień odwiedzać „swych” tkaczy, po-

maczać im, usuwać trudności oraz kontrolować codzienne wyniki ich pracy.

TKACZKA WILANOWSKA ZADOWOLONA Z POMOCY

Troskliwie opiekuje się powierzonymi swej opiece robotnicami brakarz tow. Wojciechowski. Codziennie odwiedza każdą przy jej warsztacie, zapytuje, jak przebiega praca i pomaga, w czym się da. Na skutek jego interwencji reklamowano w sprawie osnów, pochodzących z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, na których — z powodu ich niskiej jakości — trudno było pracować. Tow. Wojciechowski miał również nie lada rozprawę z majstrem, który nie wpisał tkaczce 6 godzin postojowych z powodu remontu krosna. Nie wiec dziwnego, że robotnice wyrażają się z uznaniem o tow. Wojciechowskim.

— Kiedy na jednej z moich osnów wyrwał się brzeg — opowiada ob. Wilanowska — a reperacja majstra nie przynosiła rezultatu, wtedy tow.

Wojciechowski zakasał rękawy i do prowadził mi krosno do porządku.

Innym razem brakowało wątków, ponieważ tkaczki nierówno podzieliły między sobą ilość, którą dostarczono na oddział. Podczas, gdy jedne pracowały, drugie musiały zastawić swe krosna. Wtedy tow. Wojciechowski zwrócił się z apelem do tych tkaczek, które miały większą ilość wątku i przekonał je o konieczności podzielenia się z innymi.

— Dzięki opiece i pomocy tow. Wojciechowskiego, tow. Wilanowska podniosła wykonanie swej bazy z 96,1 proc. na 104,2 proc.

WZRASTA WYKONANIE BAZ

Opiekunem tkaczy, nie wykonujących swych baz, jest między innymi zasłużony przodownik pracy, dziś — kontroler nastawień technicznych, tow. Wojciech Balcerzak. Opiekuje się on nie tylko młodymi, lecz również i starszymi tkaczkami, które nie wykonują swych baz.

— Czy tow. Balcerzak pomógł wam w waszej pracy? — pytamy starszą tkaczkę ob. Szymańską.

— Pomógł i to dużo — odpowiada żywo zapytana. — Dawniej często nie mogłam sobie dać rady z robotą. Stale miałam kłopoty z krosnami. Dopiero tow. Balcerzak nauczył mnie współpracować z majstrem.

Inny znów opiekun tow. Ryszard Gała stwierdza, że „jego” tkaczki podniosły znacznie wydajność swej pracy.

— Tow. Gała wytłumaczył mi, że czoleńko z wątkiem należy uchwycić zanim wyjdzie ostatnia nitka i krosno stanie. A dotychczas nie zdawałam sobie z tego sprawy i wiele czasu traćłam na wymianę czoleńka.

Przeglądając tow. Druszczyk, pełniący również funkcję opiekuna, wyjaśnia tkaczom, że więcej uwagi należy poświęcić odrywaniu pęków i zgrubień za osnową, gdyż wtedy nie trzeba tracić czasu na wiązanie nici, które zrywają się po dostaniu się pęka do nicielnicy.

SPRAWA, O KTÓRĄ WINNI SIĘ TROSZCZYĆ WSZYSCY

Kierownik tkalni oraz referent szkolenia zawodowego żywo interesują się wynikami opieki nad słabszymi tkaczkami. Referent szkolenia często zagląda do zeszytów, w których opiekunowie zapisują codzienne wyniki pracy powierzonych swej opiece tkaczy, rozpatruje uwagi i kontroluje ich codzienną wydajność. Trzeba stwierdzić, że cała akcja przynosi pomyślne rezultaty: podczas, gdy w grudniu było w tkalni 98 osób nie wykonujących baz, dziś ilość ich zmniejszyła się do 86.

Nie wszyscy jednak opiekunowie wypełniają swe obowiązki. Nawet II sekretarz organizacji podstawowej, tow. Sukiennik, który także otrzymał pod swą opiekę grupę tkaczy, niewiele le zrobił w tej dziedzinie. W jego zeszycie nie ma ani jednej uwagi. Or-

ganizacja partyjna nie czuje się w obowiązku roztoczyć opieki nad doszkalaniem słabszych tkaczy. Przewodnicząca rady zakładowej oraz rady kobiecej także nie mogą powiedzieć na temat udziału organizacji w zawiązku i kobiecej w walce o podniesienie wydajności.

Ten brak zainteresowania ze strony organizacji partyjnej i związkowej dla tak ważnej i decydującej w wykonaniu planów sprawy powinien ustąpić i to jak najszybciej. Apel tkaczy z ZPB im. Szymańskiego ma ogromne znaczenie dla wykonania zadań drugiego roku Sześcioletki. Zakład, w którym robotnicy wykazywać będą stu procentową wydajność, wykona bez trudności swe plany produkcyjne.

M. SZUMSKA

O narady produkcyjne w Ekspozyturze POM

Państwowe Ośrodki Maszynowe przeprowadzają obecnie organizację warsztatów naprawczych. Warsztaty te zapewniają szybka naprawę maszyn, a tym samym pomyślne wykonywanie poszczególnych robót polnych w spółdzielniach produkcyjnych.

Ale to jeszcze nie rozwiązuje całości zagadnienia. Nasz młody aparat techniczny POM-ów musi dążyć do stałego udoskonalania swej pracy przez podnoszenie kwalifikacji zawodowych, usprawnianie organizacji pracy oraz zaopatrzenia w narzędzia i części wymienne.

Dlatego też konieczne jest, ażeby Ekspozytura Okręgowa POM w Łodzi urzędowała chociaż raz w miesiącu narady techniczne kierowników technicznych, kierowników warsztatów i starszych mechaników. Wiem z własnego doświadczenia, jeszcze z tych czasów, kiedy pracowałem w fabryce, jak wiele przynoszą takie narady.

— Dzięki nim udawało się nam usuwać braki i niedociągnięcia na poszczególnych odcinkach produkcyjnych.

Wkroczyliśmy w drugi rok Planu 6-tniego. Stawia on przed POM-ami wielkie zadania — politycznej i gospodarczej przebudowy wsi.

Do realizacji tych zadań musimy być wszechstronnie przygotowani zarówno pod względem politycznym, jak i zawodowym.

Ekspozytura Okręgowa POM organizuje stałe narady z dyrektorami i agronomami POM-ów. Nie powinna również zapominać o kierownikach technicznych, kierownikach warsztatów i starszych mechanikach. Narady z nimi utwierdzą nam w dużym stopniu wypełnienie stojących przed nami zadań.

Zygmunt Kolaszewski
POM w Piotrkowie

Bezprzykładne praktyki majstrów w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej muszą być zlikwidowane

Zbiorowy list robotnic z Zakładów im. I Dywizji Kościuszkowskiej był zwięzły i krótki. Powiadał nam, że majstrowie z drugiego oddziału ob. ob. Stolarczyk i Gaduła źle się odnoszą do robotników, wśród których większość stanowi młodzież.

Nie wypełniają rzetelnie swych obowiązków, zamiast współpracować z załogą, spieszyć jej z pomocą, zachowują się niewłaściwie, zwłaszcza wobec młodzieży.

Rozmowy, które przeprowadziliśmy na miejscu z robotnikami, potwierdziły całkowicie słuszność wysuniętych zarzutów. Prządki nie szczerzą gorzkich słów pod adresem tych, którzy zamiast pomagać, utrudniają im tylko pracę, wywołując zrozumiałe rozczalenie oraz niezadowolenie. Majster Stolarczyk jest motorycznym pijakiem. Bardzo często z powodu pijaństwa opuszczał po kilka dni pracę. Rada zakładowa parę razy meldowała o tym dyrekcji, która ukarała ob. Stolarczyka pobraniem z poborów za opuszczone dni pracy. Nie odnosiło to jednak skutku, po kilku dniach poprawy zaczynało się samo.

Nie lepszy jest też majster Gaduła. Również lubi często zaglądać do kieliszka, potrafi zjawić się do pracy w stanie nietrzeźwym. Zdarzało się i tak, że ob. Gaduła podczas pracy w stanie nietrzeźwym, spał gdzieś w kacie, a robotnice zmuszone były same naprawiać uszkodzone maszyny.

— Strach nas przejmują, gdy mamy zwrócić się do majstra w sprawie na prawienia maszyny — dorzuca pomocnicza przadka, ob. Michałowska. — Majster Stolarczyk robi to niechętnie i niedokładnie. Toteż z tej przyczyny uszkodzenia ponawiają się, a cierpią na tym robotnicy, cierpi również produkcja.

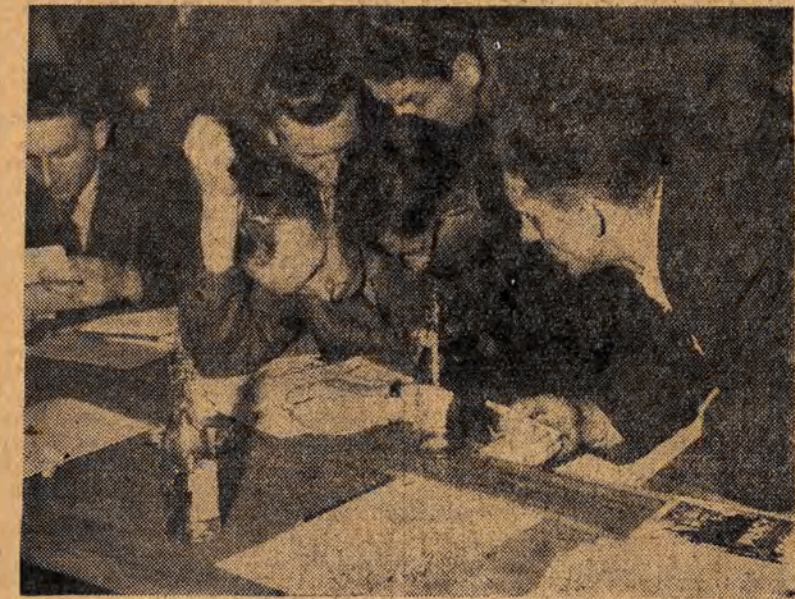
To samo mówią inne przadki i po moenie. Do sekretariatu ZMP często wpływają skargi i zażalenia na majstrów Gadułę oraz Stolarczyka. Ze skarg robotników, terroryzowana przez majstrów Stolarczyka i Gadułę wynika, że zadrośnią strzeżąc oni swej „tajemnicy majsterskiej”. Żądnamy z podmajstrów nie udzielać wskazówek, nie uczyć ich, traktując ich nieuczynliwie i ordynarnie. Tego rodzaju stosunki trwają już

od dłuższego czasu. Dyrekcja zakładów i sekretarz organizacji partyjnej są o tym powiadomieni, lecz niestety, zbyt mało interesują się podległym im oddziałem i nie próbują zaradzić złemu.

Cała ta historia zakrawa na wielki skandal. Dzisiaj, gdy walczymy z wszelkimi przeżytkami kapitalistycznymi, z bezdusznym, cechowym ustosunkowaniem się majstra wobec robotnika, kiedy wychowujemy i szkolimy naszą młodzież, z której ma-

wyrósnąć przysła awangarda klasy robotniczej, w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej panoszą się jednostki wrogo odnoszące się do młodzieży, zatrudnionej w zakładach. Zniechęcają ją do pracy, hamują rozwój produkcji, utrudniają kształcenie nowych kadr. Wie o tym dyrekcja, wie rada zakładowa, lecz nie nie działają dla ukrócenia podobnego szkodnictwa. Taki stan dłużej trwać nie może.

J. Gł.



W Bydgoszczy odbyła się krajowa narada młodzieżowa aktywnego kolegowego, zorganizowana przez Związek Młodzieży Polskiej. Na zdjęciu: delegaci po wysłuchaniu referatu naradzają się nad sprawami, które poruszą w dyskusji. (Foto-AR)

Niedomagania transportu wewnętrznego

Jedną z odcinków cyklu produkcyjnego w ZPB im. Marchlewskiego, podobnie zresztą jak i w innych zakładach, obejmuje dowożenie bawełny wózkami na oddział przygotowawczy.

Tylko że to dowożenie jest raczej mocowaniem się robotników transportowych z kawałkami białej i wielkimi dziturami, jakim upstrzona jest droga do tego oddziału, zwłaszcza zaś kółko windy. Błacha jest śliska, dziturzy niemałe, trudno się więc dziwić, że robotnicy nieraz z 15 minut w po-

cie czoła szarpia się z wózkami, nim wydobędą je z dzitur, podczas gdy bawełna rozsypane się na wszystkie strony.

Zwracaliśmy się już do referatu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w tej sprawie. Obiecywano nam drogę naprawić, ale skończyło się na obietnicach. Czyżby nasz referat BHP był zdania, że troska o bezpieczeństwo pracy nie należy do jego obowiązków?

J. Kwapisz

ZPB im. Marchlewskiego.

Państwowa Filharmonia w Łodzi

Koncert Mozartowski

Mamy już za sobą na odcinku muzycznym dwa „jubileuszowe” lata: 1949 rok był poświęcony uroczystym obchodom, związanym z stułeciem zgonu wielkiego twórcy polskiej muzyki narodowej — Fryderyka Chopina. Ubiegły rok przypominał światu nieśmiertelne imię genialnego Jana Sebastiana Bacha.

W ciągu tych obu lat odbywały się międzynarodowe konkursy muzyczne, które wyłoniły szereg wybitnych talentów, rokujących jak najlepsze na przyszłość nadzieje. Z konkursów tych spośród innych na rodów, jak: Rosjanie, Węgrzy, Czesi i inni, wyróżnionych zostało kilku niezwykle utalentowanych Polaków i Polek, którzy chlubnie rozśławiają imię polskiej kultury muzycznej po świecie.

Bieżący rok można by nazwać Rokiem Mozartowskim, ponieważ w styczniu (27.I) przypada 195 rocznica urodzin, w grudniu zaś (5.XII) — 160 rocznica zgonu tego wielkiego kompozytora.

Piszemy o tym, gdyż Państwowa Filharmonia w Łodzi, zarówno pierwszy swój tegoroczny (XVII) koncert symfoniczny (5.I), jak i symfoniczny poranek (7.I), poświęciła całkowicie i wyłącznie utworom Mozarta, podając równocześnie do wiadomości, że jest to pierwszy koncert z cyklu pt. „Twórczość Mozarta”, (a więc zaplanowany długofalowo, nie tylko na kilka tygodni, ale co najmniej na kilka miesięcy).

Program koncertu obejmował 2 dzieła symfoniczne i 2 instrumentalne. Atrakcją był równoczesny udział w jednym i tym samym wieczorze i poranku dwojga solistów — wirtuozów: najwybitniejszej naszej (obok Ireny Dubiskiej) wiołnistki, Eugenii Umiańskiej oraz solisty orkiestry łódzkiej Filharmonii, Zenona Włodowskiego (klarnet). Koncert rozpoczęła orkiestra wykonując symfonię, zwaną Haffne

rowska, czyli D—dur Nr. 35. Dyrygent, Bohdan Wodiczko, sprężystym prowadzeniem orkiestry udowodnił słuchaczom, że kolektyw Łódzkiej Filharmonii również dobrze się czuje w atmosferze muzyki Beetho- wena, czy Czajkowskiego, jak i Mozarta. Subtelność stylu i filigranowość mozartowska, drugiej i trzeciej

literaturze muzycznej klarnet na ogół nie występuje zbyt często w dziełach dawniejszych, czy współczesnych kompozytorów. Już flet miał znacznie więcej możliwości, aniżeli klarnet (mowa tutaj o klarnecie, a nie o instrumentach solowych); klarnet widzimy częściej jako jeden z instrumentów zespołowych, kameralnych: tria, kwartetu, kwintetu itp. zwłaszcza w specjalnych zespołach instrumentów dętych.

Mozart w swej twórczości nie pominął niemal żadnego instrumentu, nie pominął tedy i klarnetu. Po nie pominął tedy i klarnetu.

Zenon Włodowski wy dobył ze swego instrumentu wysokie wartości koncertu.

Zakończenie programu stanowił utwór na ogół nieznamy, a zatytułowany: „Zart muzyczny”. Kompozycja napisana, jakby od niechcía, jakby „z kapersu”. Jest to rodzaj karykatury muzycznej. Ilustrację najróżnorodniejsze niedomagania, niedociągnięcia i śmieszności, czyli tzw. mankamenty rozmaitych autorów muzycznych „z nieprawdziwego zdarzenia”.

Orkiestra nasza wykonała „Zart muzyczny”, jedynając sobie ogólny pokłask zebranych. Wyróżnił się też koncertmistrz, Juliusz Stefański, który pięknie odegrał partie solową w Andante cantabile omawianej kompozycji. Niedzielnym porankiem był „dosłownym” powtórzeniem programu piątkowego wieczoru.

Publiczność na obydwóch koncertach reagowała żywo, przyjmując wszystkich wykonawców, szczególnie zaś Umiańską — żywił wie i owacyjnie

B. Busiakiewicz

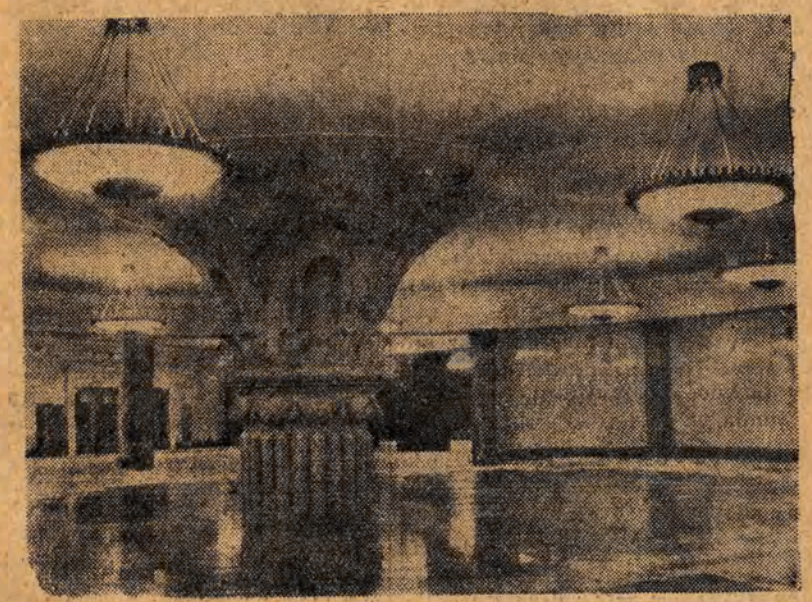


części symfonii — odtworzone zostały znakomicie.

Z kolei Eugenia Umiańska odegrała rzadko wykonywany koncert skrzypcowy Es—dur Nr 6. Utwór ten posiada wszystkie charakterystyczne dla muzyki Mozarta cechy i znamiona, właściwą Mozartowi, przejrzyść tak samej treści muzycznej, jak i formy.

Eugenia Umiańska ma ustaloną pozycję w hierarchii naszych wirtuozów; można więc powiedzieć tylko tyle, że „utrzymuje się” na swojej pozycji artystycznej.

Przechodząc do drugiego solisty — Zenona Włodowskiego (klarnet) należy przy okazji podkreślić, że w



Jedna z sal stacji „Kurskaja” w metro moskiewskim. (Foto SIB)

Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego masowo przystępują do współzawodnictwa

Masówka, urządzona u nas w dniu 29. 12. 1950 r. pod hasłem: „Odpowiadamy na wezwanie ZPB im. Szymańskiego” wywołała silny odzew wśród naszych robotników. Już dziś możemy podać do wiadomości, że do współzawodnictwa o tytuł najlepszej przadki przystąpiło w naszych zakładach z przedziału odpadkowej 256 osób; z przedziału zaś średnioprzędnej 138 przadek i 158 pomagaczek.

Przedalniczy nasi z entuzjazmem przystąpili do współzawodnictwa o najlepsze przykręcanie. Zdają sobie oni doskonale sprawę, że ma ono

na celu podniesienie jakości produkowanych towarów.

Nie pozostali w tyle za przedalniczkami również nasi tkacze, gdyż uświa damiają sobie, że od ich pracy zależy, aby wysiłek towarzyszy nie poszedł na marne. Składając dowód swego obywatelskiego poczucia, tkacze przystąpili do współzawodnictwa o najlepszy zespół tkacki. Tak więc w tkalni elektrycznej uczestniczy w tym szlachetnym wysiłku 6 zespołów, ogółem 108 osób. W tkalni nowej 13 partii — czyli 300 osób.

Załoga naszych zakładów rozpoczyna nowy rok wycieczną walką o produkcję, manifestując w ten sposób nasze uznanie i radość z doniosłych uchwał Ludowego Rządu jak: obniżka cen, ustawa o obronie pokoju, postanowienie przyspieszenia skanalizowania Łodzi. Jest to także odpowiedź podjętą w obliczu wojennym, gdyż swoją twórczą pracą pomagamy siły obozu postępu i pokoju. Haniebne kłopoty podlegający muszą spełzną na niczym.

Przez wydajną pracę kroczymy do dobrobytu i socjalizmu.

D. WODZISIAWSKI
ZPB im. H. Sawickiej.

B. Kielbikówna
ZPB im. Dzierżyńskiego.

Więcej troski o bezpieczeństwo i higienę pracy

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. H. Sawickiej znajduje się zbiornik wody, zasiliający oddziały produkcyjne zakładów. Zbiornik mieści się pod ziemią, obok kotłowni i pokryty jest żelaznymi płytami, posiadającymi specjalne otwory. W razie opadów przez otwory te wleka woda deszczowa, a wraz z nią różne odpadki i śmieci.

Wszystko było by w porządku, gdyby nie jedno ale... Chodzi mianowicie o to, że ze wspomnianego zbiornika bierze się wodę na sporządzenie kawy dla robotników. Uwaga! — ze referat B.H.P. nie powinien obojętnie ustosunkowywać się do tej sprawy.

Trzeba stwierdzić, że referat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w naszym zakładzie wykazuje w ogóle swoista, niefrasobliwość. Np. we wszystkich oddziałach przedalniczy podłogi pokryte są płytkami kaflanymi. Jednak w posadzkach tych z biegiem czasu potworzyły się dziury i zdarzają się często wypadki potyknięcia się o nie. Wprawdzie zalewano je kilkakrotnie betonem, ale to nie pomaga, gdyż przeleżające wózek czynią dalsze uszkodzenia. Czy nie

było by praktyczniej zamówić płytki podobnych rozmiarów i wstawić je na miejsce wypłanych otworów?

Było by wskazane, ażeby referat B.H.P. porozumiał się w tej sprawie z Wydziałem Gospodarczym naszych zakładów.

Mało aktywny zarząd klubu racjonalizatorów ZPW im. 9 Maja

Podobnie, jak i w innych zakładach włókienniczych, w ZPW im. 9 Maja założono swego czasu klub racjonalizatorów. Zdawało się wówczas, że przyczyni się to do jeszcze większego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego u nas, że dzięki temu umożliwił się wszystkim czelownym robotnikom zaangażowanie porad technicznych w klubie oraz pogłębianie swego wykształcenia przez wysłuchiwanie odpowiednich referatów.

Niestety, stało się inaczej. Przynajmniej teoretycznie w tym, że powołany

zarząd zupełnie się klubem nie interesuje. Jeśli mimo to odbywają się kiedyś niekiedy zebrania klubu, to bywa na nich obecny najwyżej jeden z członków zarządu, lecz nigdy przewodniczący.

Wydaje się, że chociaż klub uzyskał niedawno piękny nowy lokal, nikomu nic z tego nie przyjdzie, jeśli nie ożywi się działalność zarządu klubu. W razie konieczności należałoby nawet zmienić zarząd klubu.

L. Mańko
ZPW im. 9 Maja.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16.

ADRES ADMINISTRACJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch”
Plac Kościuszki 16 tel. 250

Zbiórka darów dla dzieci koreańskich

Dziesiątki „trójek” wyruszyły w teren, by zebrać dary dla dzieci walczącej Korei. Zbierane są: ubranka, bućki, pończoszki i bielizna.

Trzeba oświetlić ulicę Piaskową

Wpłynął do naszej redakcji list podpisany przez 35 mieszkańców ul. Piaskowej. List zamieszczamy poniżej.

„My, mieszkańcy ul. Piaskowej w Tomaszowie, zwracamy się z prośbą do Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie o naprawę nawierzchni naszej ulicy. Doly utrudniają przejazd wozom i samochodom. Wiosną i jesienią błoto nie pozwala przejść ani przejechać. Wskutek tego ok. 1500 mieszkańców Starzycy i ul. Piaskowej zatrudnionych w TZWS brnie w błocie niszcząc obuwie, a nierządko zdrowie.

Wczasy dla ludzi pracy w najpiękniejszych okolicach Polski

Wydział wczasów ORZZ opracował już plan akcji na pierwszy kwartał 1951 roku, częściowo zaś również na cały rok bieżący — przy uwzględnieniu skierowań, nadesłanych przez CRZZ. Zarówno miasto, jak i województwo otrzymują w tym roku znacznie więcej miejsc na wczasach zdrowotnych, przeciwgrzyźliczych, specjalnych leczniczych i turystycznych, niż w latach ubiegłych. Dzięki temu coraz liczniejsze rzesze ludzi pracy będą mogły korzystać z dobrze zaopieczonych wycieczek, nabierając siły i zdrowia.

Poza skierowaniami na wczasy normalne, rozesłanymi przez zarządy główne związków branżowych do oddziałów w naszym województwie których liczba także znacznie przekracza ilość skierowań w roku 1950, wydział wczasów przy ORZZ wyda w tym roku ok. 4300 skierowań na 21-dniowe wczasy zdrowe w naj-

piękniejszych miejscowościach naszego kraju. Niezależnie od ustalonej planem ilości przewiduje się w miarę potrzeby pewną liczbę dodatkowych skierowań.

Na wczasy przeciwgrzyźlicze otrzymaliśmy w I kwartale b. r. 120 skierowań, podczas gdy w przeciągu całego roku ubiegłego skorzystały z tego rodzaju leczenia 354 osoby. Leczenie przeciwgrzyźlicze obejmuje 200 osób, przeciwpyłkowe w ciągu tego samego okresu 150 osób. (Mowa tu wyłącznie o skierowaniach na wczasy lecznicze, niezależnie od których wydają w miarę potrzeby skierowania na pobyt w specjalnych sanatoriach ośrodki Zakładu Lecznictwa Pracowniczego).

Znacznie wzrosł również w tym roku przydział skierowań na wczasy do domów wypoczynkowych dla matek z dziećmi, do domków rodzinnych w Pobierowie nad morzem oraz dla przewodników pracy, zrzeszonych w produkcyjnych związkach branżowych.

Rozszerzone także zostały czasami się dużym powodzeniem wycieczki turystyczne. Trzeba też podkreślić, że celem popularyzacji sportów zimowych Fundusz Wczasów Pracowniczych zapewnia uczestnikom ekwipunek narciarski.

W roku ubiegłym zdarzały się jeszcze, niestety, wypadki, że zakłady pracy w niewłaściwy sposób ustalały urlopy pracownicze, wyznaczając większą ich ilość na miesiące letnie. W tym roku ORZZ postanowiła zapobiec podobnym faktom. Do związków branżowych i ich oddziałów wysłała szczegółowe rozdzienki wczasów na każdy miesiąc. Do 20 każdego miesiąca związki i rady zakładowe obowiązane są przedstawiać w ORZZ plan wczasów na następny miesiąc, oparty listami pracowniczymi fizycznych i umysłowych, którzy skorzystają z wypoczynku. Przy tym do miejscowości najbardziej atrakcyjnych, jak Zakopane, Kryn-

Ul. Piaskowa na 2 km długości posiada tylko 5 lamp ulicznych, zgrupowanych na odcinku łączącym od dawna w granicach Tomaszowa. Druga część ul. Piaskowej należąca dawniej do Kaczki jest nieoświetlona.

Sądymy, że Prezydium MRN weźmie pod uwagę prośbę mieszkańców ul. Piaskowej, opracowując plany rozbudowy sieci oświetleniowej w robotniczych dzielnicach Tomaszowa i włączy ul. Piaskową do spisu ulic, które w r.b. otrzymają nową nawierzchnię.

ca, czy też do miejscowości nadmorskich będą kierowani w 80 proc. pracownicy fizyczni.

Związki branżowe oraz ich oddziały winny stale pamiętać, jak wielkie znaczenie posiadają wczasy dla podniesienia stanu zdrowotnego ludzi pracy, wykorzystując skierowania w całości i równomiernie w przeciągu wszystkich miesięcy roku. Państwo nasze przeznacza ogromne sumy na utrzymanie domów wypoczynkowych w najpiękniejszych miejscowościach kraju, nie szczędzi wysiłku, aby zorganizować w nich biblioteki, świetlice, aby zapewnić każdemu jak najlepsze warunki. Wysiłki te muszą być należycie ocenione i wykorzystane. Winno to mieć na uwadze oddziały związków zawodowych i rady zakładowe, jak również wydziały personalne zakładów pracy. (m, z).

Książki życzeń i zażaleń muszą być udostępnione klientom

Wszystkie uspołecznione placówki handlowe w Tomaszowie posiadają książki życzeń i zażaleń. Niestety, klient, który chce wpisać swoje uwagi lub życzenia nie zawsze może z nich skorzystać, gdyż częstokroć znajduje się ona gdzieś pod ladą lub u kierownika, a bywa i tak, że w danym momencie nie można jej znaleźć.

A przecież zgodnie z zarządzeniem ministra Handlu Wewnętrznego książki zażaleń winny znajdować się w sklepie na widocznym miejscu i być dostępne dla każdego klienta. Zarządzenie to nakazuje kierownictwu placówek handlowej systematycznie przeglądanie uwag wpisanych do książki, przy czym w ciągu 7 dni od daty wpisania musi być odnotowane, w jaki sposób sprawę tę załatwiono. Zarządzenie to nie jest przestrzegane w wielu sklepach tomaszowskich.

Ani kierownicy sklepów, ani dyrektorzy biur handlowych nie przeglądają książek, o czym najlepiej świadczy fakt braku wyjaśnień kierownictwa przy zażaleńkach wpisywanych przez kupujących.

Książki życzeń i zażaleń mają doniosłą rolę do spełnienia. One to wskazują nie tylko, jakie są potrzeby ludności, ale również stanowią cenne źródło dla analizy rynku, dla lepszego zaopatrywania konsumentów. (bie)

Termin zapisów przedłużono

Zarząd Miejski Związku Młodzieży Polskiej w Tomaszowie podaje do wiadomości, że termin zapisów na kurs przysposobienia marynarskiego został przedłużony do dnia 13 stycznia 1951 r. Zainteresowani mogą składać podania w sekretariacie Zarządu Miejskiego od godz. 14 do 18 codziennie.

Przypomina się warunki przyjęcia. Dla chłopców: wiek od 14 do 17 lat, dla kobiet od 17 do 25 lat. Wymagany jest dobry stan zdrowia. Zaświadczenie ukończenia kursu otwiera drogę do szkół morskich.

Jan Chrzanowski

Dzieci radośnie witały Nowy Rok na zabawach choinkowych

Radosnym gwarem i śpiewem rozbawionych dzieci rozbrzmiewały w dniu 6 bm. świetlice tomaszowskich zakładów pracy i szkół, w których urządzano noworoczne zabawy dziecięce.

Jest godzina 10 rano. Odwiedzamy szkołę podstawową TPD Nr 2 przy ulicy gen. Karola Świerczewskiego Nr 36. Już z ulicy dochodzi nas gwar rozbawionej dziatwy szkolnej. Na zabawę dziecięcą wykorzystano wszystkie sale szkolne. W sali „Małolinowej”, „Pomarańczowej” i „Błękitnej” dzieci bawią się w kółko ze swymi rodzicami i wychowawcami. W sali choinkowej trwają przygotowania do zbiorowej fotografii. W czasie gdy jedna grupa dzieci bawi się na salach, inna ogląda film, który wyświetla specjalna ekipa Filmu Polskiego.

Przed zakończeniem uroczystości następuje rozdanie dzieciom paczek ze słodyczami. Dla dzieci przygotowano także smaczny posiłek.

Higienistka odmówiła pomocy

Do redakcji „Głosu Tomaszowskiego” zgłosił się towarzysz Jerzy Morawski, pracownik elektrowni, który przedstawił nam następujący wypadek:

W czwartek dziecko tow. Morawskiego zachorowało na ostre zapalenie krtani. Lekarz przepisał dziecku zastrzyki, które należało niezwłocznie zastosować. Tow. Morawski zwrócił się do higienistki ob. Głowackiej, by ta wykonała przepisane przez dr. Ciecwie-

rza zastrzyki. Ob. Głowacka odpowiedziała, że do dziecka nie pójdzie, bo jest bardzo zmęczona i bolą ją nogi. Nie pomogły tłumaczenia, że pieszo iść nie będzie, gdyż na ulicy czeka dorozka. Ob. Głowacka mimo prośby tow. Morawskiego nie udala się do chorego dziecka, które potrzebowało pomocy.

Wydaje nam się, że ob. Głowacka nie wypełniła swego obowiązku i odpowiednio czynnik winny się zainteresować tą sprawą.

Spółdzielnia w Łękińsku walczy o przodujące miejsce w województwie

W obrębie zabudowań byłego majątku obszarowego w Łękińsku, pow. piotrkowskiego, panuje ożywiony ruch. Wszyscy pośpiesznie kończą pracę przy obradkach inwentarza. Chłopi z Łękińska, byli robotnicy rolni, zdecydowali się na zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej. Za chwilę właśnie odbędzie się zebranie, na którym wybiorą zarząd spółdzielni produkcyjnej i to jest przyczyną ich pośpiechu.

Gospodarowali oni wprawdzie zespołowo już od 1945 roku, ale ta gospodarka nie oparta o formy organizacyjne, mimo niewątpliwych sukcesów, nie przynosiła im takich wyników, jakie da im gospodarka w spółdzielni produkcyjnej. Przekonali się o tym, kontaktując się z członkami innych, już wcześniej zorganizowanych spółdzielni produkcyjnych.

W czystej, skromnie, ale ładnie udekorowanej świetlicy zebrał się wszyscy chłopcy z Łękińska. Nie brakło ani jednego. Jest ich 22 i 22 przystąpiło do spółdzielni. Mają oni już taką zasadę, że najpierw się poważnie zastanowią, ale jak się na coś zdecydowali, to wszyscy razem. Teraz zdecydowali się założyć spółdzielnię produkcyjną i wiedzą, że im będzie lepiej.

— Trzeba nam wybrać zarząd, który będzie kierował gospodarką naszej spółdzielni — powiedział przewodniczący zebrania, ogólnie poważany Bronisław Jasion. — Zastanówmy się więc, kto będzie najlepiej tę funkcję pełnił. — Po chwili milczenia zaczęło się półgłosem naradzać.

— Bronisław Matuszczyk będzie najlepszy — odezwały się głosy

Poradnia Przeciwalkoholowa już jest czynna

Wydział Zdrowia przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie, Mazowieckim to wiadomia, że w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 16 do 17 udzielane są porady z 26 dniów przeciwalkoholowych.

Przyjęciu na razie odbywają się w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ulicy Zapiecek Nr. 6. W najbliższym czasie otwarta zostanie Poradnia Przeciwalkoholowa posiadająca odpowiednie wyposażenie. Przy poradni czynna będzie świetlica.

— Matuszczyka, do którego mają wszyscy zaufanie i znają jako rozumnego człowieka i dobrego gospodarza, wybrano jedynomyślnie przewodniczącym spółdzielni. Do zarządu spółdzielni weszli: Stefan Kozera i Wiktor Mantyka, także ogólnie szanowani i poważani chłopcy.

Po wybraniu komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego i załatwienie formalności w związku z rejestracją spółdzielni, na zebraniu omawiano plany na przyszłość. Z wypowiedzi członków nowej spółdzielni produkcyjnej biła głębia troska o wspólną gospodarkę, o wspólne dobro. Plany ich są skromne, ale mają na względzie wielką sprawę, bo jak najlepszy rozwój gospodarczy spółdzielni. I tak — wiosną już uprawiają zaniedbane łąki, a co za tym idzie — będą mogły utrzymać większą liczbę krów. Dokładny plan prac wiosennych postanowiono opracować na jednym z następnych zebrań, przy udziale agronoma POM z Piotrkowa. Wszyscy wyrażają pewność, że będzie im lepiej w tej nowej, zorganizowanej formie zespołowej gospodarki.

Na zakończenie tego zebrania, które stało się przełomowe w życiu gospodarzy łękińskich, powiedział tow. Gamalczyk: — „Jestem pewien, że będziemy wytrwale

pracować, a żeby nasza spółdzielnia stała się wzorową i najlepszą spółdzielnią w powiecie”.

— Na pewno będzie najlepszą w powiecie — odezwały się pełne przekonania głosy.

Z tym przekonaniem rozeszli się członkowie nowej spółdzielni do domów. Mal.

Pobory należy wypłacać w terminie

W Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Tomaszowie już niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że pracownikom nie wypłacano na czas poborów. Ostatnio pracownicy umysłowi tej instytucji otrzymali wypłatę za grudzień z kilkudniowym opóźnieniem. Podobny wypadek miał miejsce z pracownikami fizycznymi spółdzielni. Termin wypłaty przypadła w dniu 5 każdego miesiąca. W styczniu br. nie otrzymali oni wypłaty jeszcze w dniu 8 bm.

Kierownictwo Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Tomaszowie powinno zlikwidować nieporządku istniejące na tym odcinku ku Fr. Bociński

Ze sportu

„Włókniarz” wygrywa z piotrkowską „Gwardią”

W spotkaniu pięciarciskim o mistrzostwo B-kl. ŁOZB rozegranym w niedzielę w Tomaszowie, pomiędzy miejscowym „Włókniarzem”, a „Gwardią” — Piotrków, zwyciężył „Włókniarz” 12:6. W poszczególnych wagach zwyciężyli: waga musza: Pawłowski (Gw) uległ na punkty Goździkowi (W), waga kogucia: Paszkowski (Gw) przegrał na punkty do Niedzielskiego (W), w piórkowej Raczkowski (Gw) uzyskał punkty walkowerem z powodu niedwagi Wilkiewicz I (W). W walcu towarzyskiej Raczkowski poddał się zaraz po pierwszej rundzie.

W wadze lekkiej: Szlagowski (Gw) wygrał przez poddanie

się w 2 rundzie Goleni II (W), w wadze lekko-półśredniej Grzybowski (W) wygrał przez K.O. w 2 rundzie z Andrzejczykiem (Gw), w półśredniej Golenia I (W) oddał punkty walkowerem Józwiakowi (Gw) z powodu niedwagi. W wadze towarzyskiej Golenia znokautował Józwiaka w 3 rundzie. W wadze lekko-średniej Grzelak (W) i w średniej Okiński (W) zdobyli punkty walkowerem z powodu braku przeciwników. W wadze półciężkiej Kaluza (Gw) poddał się Pankowi (W) w pierwszej rundzie.

Spotkanie siedziowali w ringu: Sieroczewski i na punkty Zambrzycki.

Widzów około 1000 osób. (af).

Kultura wsi kolchozowej

Już drugi z kolei rok w miejscowościach wiejskich ZSRR obowiązuje powszechne siedmioletnie nauczanie. Wymownym przykładem, w jaki sposób urzeczywistnia się w kraju radzieckim prawo do nauki, jest wieś Bolszoj Mielik w okręgu bałaszowskim (obwód saratowski). Prace rewolucyjną we wsi tej była tylko jedna szkoła początkowa; uczyło się w niej 60 dzieci. Było za to 7 szynków i sklepów z wódką. Obecnie wieś posiada 4 szkoły, w których uczy się 685 dzieci kolchoźników.

W obwodzie saratowskim pracuje ponad 13 tysięcy nauczycieli, 4.200 spośród nich ukończyło wyższe studia, a 8 tysięcy specjalne zakłady pedagogiczne. Jest to własna inteligencja kolchozowa, wyrosła z ludu w latach władzy radzieckiej.

Wielką pracą w dziedzinie komunistycznego wychowania ludności wiejskiej spełniają instytucje kulturalno-oświatowe. Prasa, kino, radio rozpowszechnione są szeroko na wsi radzieckiej. Co roku zwiększa się w kolchozach i sowchozach obwodu ilość klubów, czytelni, kin, bibliotek. W okresie ostatnich dwóch lat uruchomiono we wsiach obwodu 115 nowych instytucji kulturalno-oświatowych. Przy większych klubach kolchozowych założono 49 bibliotek, 43 izby — czytelnie zamieniono na kluby. Obecnie we wsiach obwodu saratowskiego istnieje 65 Domów Kultury, 1.170 klubów i czytelni, 7 muzeów i około 400 dużych bibliotek. Na potrzeby większych ognisk kultury wyasygnowano w r. ub. powyżej 22 milionów rubli.

We wsiach obwodu pracuje ponad 1.000 amatorskich zespołów dramatycznych, około 600 chórów, 400 kółek muzycznych i 500 kółek choreograficznych. Zrzeszają one powyżej 32 tysięcy osób.

Ośrodkami metodycznymi, które nadają kierunek i udzielają pomocy amatorskim zespołom, są rejonowe Domy Kultury. Kółko drama matyczne Domu Kultury rejonu Samojłowskiego w jednym tylko 1950 r. wystawiło takie sztuki, jak: „Przyjeżdżajcie do Dzwonkowego” Korniejczuka, „Fatalne dziedzictwo” Szejnina, „Konstanty Zasłonow” Mowziona oraz sztuki wielkiego dramaturga rosyjskiego A. Ostrowskiego: „Grzesznicy bez winy”, „Spóźniona miłość” i inne. Poczesne miejsce w amatorskiej działalności artystycznej okręgu zajmuje pieśń chóralna.

Na scenie okręgowego Domu Kultury kwitnie sztuka operowa. Wystawiono tu ukraińskie opery narodowe, jak „Zaporozec za Du-

najem”, „Natalka Poltawka” i „Noc Majowa”.

Wśród kolchoźników z coraz większą siłą szerzy się pod do widzy. Ważnymi placówkami w sferze nauki i polityki są organizowane na terenie kolchozów lektoraty. Pierwszy lektorat w obwodzie saratowskim zorganizowany został w roku 1946, we wsi Lisiczyń, w okręgu żernowski. Inicjatywę tę podchwyciły natychmiast inne okręgi obwodu. Liczba lektoratów po czela wzrastać z roku na rok: w 1948 r. było ich 175, na pierwsze go stycznia 1950 r. — 400, a obecnie już 530. Wykłada w nich 5.140 lektorów — działaczy społecznych, nauczycieli, agronomów, lekarzy, pracowników partyjnych i bezpartyjnych. W ciągu ubiegłego roku lektoraty zorganizowały 32.548 wykładów na tematy rolnicze, społeczno-polityczne, naukowo-przyrodnicze i literackie. Wykłady wysłuchało 1.750 tys. osób.

Wzrosł znacznie na terenie wsi popyt na książki. Szybko powiła sieć księgarni wiejskich, powiększa się liczba bibliotek. W okresie 9 miesięcy ub. r. księgarnie sprzedały ludności wiejskiej książek na sumę 15 milionów rubli. W obwodzie istnieje ponad 360 okręgowych i wiejskich bibliotek, których łączny księgozbiór wynosi 2.270 tys. tomów.

Potężnym środkiem komun-

istycznego wychowania mas pracujących stało się kino radzieckie. Sieć kinoteatrów w obwodzie saratowskim wzrosła w ciągu ostatnich trzech lat prawie w dwójna sób. Na 1 listopada 1950 roku istniało w obwodzie saratowskim 518 okręgowych, kolchozowych i sowchozowych stałych kinoteatrów dźwiękowych i 46 kin ruchomych, które obsługują najbardziej oddalone miejscowości obwodu. W związku z wprowadzeniem dla kolchoźników tryletnich kursów agronomii i zootechniki wzrosły się ich zainteresowania filmami dokumentalnymi i popularno-naukowymi z dziedziny rolnictwa.

W obwodzie saratowskim pracuje 270 radiowców, które obsługują setki tysięcy punktów radiowych. Ponadto w tysiącach domów kolchoźników znajdują się radioaparaty.

Wielki przedrewolucyjna nie znała kultury fizycznej. Obecnie stały się tradycyjne zawody wiejskich narciarzy, kolarzy, zawody lekkoatletyczne, konkursy szachistów i t.p. W obwodzie istnieje 1.390 wiejskich zespołów sportowych, do których należy 76 tysięcy chłopców i dziewcząt. W 1950 roku otrzymało odznaki za sprawność 23 tysiące młodzieży obojga płci. Sprawy dotyczące kultury fizycznej i sportu znajdują się pod opieką Komitetu Obwodowego Partii.

Śladem naszych artykułów

PKO wyjaśnia

W odpowiedzi na notatkę, która ukazała się dnia 22. 11. ub. roku w „Głosie Robotniczym” pt. „Niech się odezwie PKO”, nadesłano nam wyjaśnienie.

Jak wynika z treści notatki — autorem powodowała słuszną troską o spopularyzowanie w szerokich masach idei oszczędzania i o staranne obsłużenie na tym polu pracowniczek klienteli.

Do postawionych zarzutów PKO odniosła się z całą powagą. W wyniku skrupulatnych badań ustalo no, że lista nagrodzonych przedstawiona przez Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Welnianego zawiera następujące nieścisłości: nazwisko Macieja Dębca, pozycja 47, było wpisane jako Dębiec Anna; nazwisko Rawęcki, pozycja 74, było wpisane jako Rabecki Edward. Na liście figurują następujące skrótowo: „przykr.”, „zgrzebl.”, „natyk.”, „wilk.”, „srubown.” itd.

Właśnie z tytułu tych błędów były postawione zarzuty pod adresem PKO. Pismem z dnia 25 listopada ub. roku Oddział PKO w Łodzi zwrócił się do Dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego w Tomaszowie Mazowieckim o nadesłanie książeczek oszczędności wszystkich reklamowanych osób, wobec braku odpowiedzi po wtórnie przypomniał o tym pismem w dniu 6 grudnia, odpowiedzi na obydwie pisma dotąd nie otrzymano.

Ze swej strony PKO w trosce o staranną obsługę świata pracy i o utrzymanie na niezmiennie wysokim poziomie zdobytego zaufania: informuje własnych pracowników o konieczności uważnego wypełniania tekstu książeczek pod groźbą pojęcia do odpowiedzialności służbowej. Każdą umotywowaną reklamację natychmiast pozytywnie załatwi. PKO prosi, aby wszystkie zakłady pracy sporządzały starannie listy nagrodzonych i przysyłały je po odpowiedniej korekcie.

